№ 76 (2876) Warszawa, ŚRODA 17 Marca 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Przesilenie w Lidze Narodów.

Odroczenie do września!

STRESEMANN GODZI SIĘ NA PROPOZYCJĘ BENESZA.

Genewa, 16 marca. (PAT.). **Minister Stresemann przyjął przedstawicieli prasy niemieckiej, którym podał do wiadomości, że czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz, oświadczył oficjalnie, iż uwzględniając życzenia w sprawie nowego obsadzenia 2 niestałych miejsc w Radzie Ligi, zrzeka się wraz z p. Undenem swego mandatu. Niemcy — powiedział Stresemann do dziennikarzy — nie mają nic przeciwko takiemu rozwiązaniu i nie mogłyby się sprzeciwiać ewentualnemu wyborowi Polski przez ogólne Zgromadzenie Ligi; przeciwnie delegacja niemiecka musiałaby uznać ofiarę, uczynioną w interesie porozumienia przez dwa państwa, zasiadające w Radzie, t. j. Szwecję i Czechosłowację. Wogóle — zakończył Stresemann — Niemcy nie są zasadniczo przeciwne ewentualnej reorganizacji Rady Ligi we wrześniu, obecnie jednak muszą mieć wolne ręce.**

O ZMIANĘ STANOWISKA BRAZYLJI.

Genewa, 16 marca. (PAT.). **Na tajnem posiedzeniu państw południowo - amerykańskich zdecydowano podobno wysłać za pośrednictwem p. Mello Franco zbiorową depeszę do rządu brazylijskiego z prośbą o ustąpienie z opornego stanowiska.**

Genewa, 16 marca. (PAT.). **(Godz. 17-ta). Pomimo silnego nacisku, Brazylja do chwili obecnej podtrzymuje swoje veto, z drugiej jednak strony sytuacja nieco wyjaśniła się naskutek dzisiejszego rannego oświadczenia Stresemanna.**

Genewa, 16 marca, godz. 20. (Tel. wł.). **Państwa należące do Rady, wezwały Skrzyńskiego na swą naradę popołudniową, aby mu zakomunikować możliwość odroczenia decyzji Zgromadzenia z powodu braku jednomyślności w Radzie. Jednocześnie zakomunikowano mu projekt wspólnego oświadczenia wszystkich siedmiu uczestników Locarna, wyjaśniający sytuację i ratujący Locarno wobec rozwiązania Zgromadzenia bez przyjęcia Niemiec. J. S.**

Genewa, 16 marca. (PAT.). Wobec trudności osiągnięcia jednomyślności wśród członków Rady Ligi, a zwłaszcza wobec stanowiska, zajmowanego przez Brazylję, Rada Ligi na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu upoważniła Chamberlaina, jako sprawozdawcę komisji politycznej Zgromadzenia Ligi, do zaproponowania **odroczenia do września sprawy przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i do Rady Ligi oraz sprawy rozszerzenia składu Rady.** Państwa, które podpisały układy locarneńskie, nie wyłączając Niemiec, ogłoszą niezwłocznie wspólne oświadczenie, stwierdzające ich przywiązanie do układów locarneńskich, ażeby w ten sposób wykazać, że decyzja Rady Ligi niczem nie narusza tych układów.

Genewa, 16 marca. (PAT.). Ag. Havasa. Państwa, które podpisały układy locarneńskie nie wyłączając Niemiec, ogłaszają wspólne oświadczenie, stwierdzające, iż ubolewają z powodu niemożności osiągnięcia w obecnej chwili zamierzonego celu, potwierdzają swoje mocne postanowienie nadal wspólnie pracować, ażeby w całości utrzymać oraz dalej rozwijać dzieło pokoju, zrealizowane w Locarno, a pozostające w całości nienaruszonem, oraz dają wyraz przeświadczeniu, że wrześniowe Zgromadzenie Ligi Narodów przezwycięży obecne trudności.

—::o::—

W wyniku tedy długich i denerwujących narad genewskich, które odsłoniły wszystkie zawiłości, antagonizmy i rywalizacje Państw uczestniczących — otrzymaliśmy przedłużenie niepewności sytuacji do września. Jasne są wszystkie złe strony tego stanu rzeczy, — widzimy już, jak wrzeć będzie przez ten czas w międzynarodowym kotle dyplomatycznym, jak mozolnie znowu będą nawiązywane nici porozumienia i jak będą się rwały... Stwierdzić jednak trzeba, że mimo wszystko, odroczenie do września jest jedynem logicznem wyjściem z sytuacji — niezależnie nawet od veta Brazylji. Przecież nawet bez tego veta, które zmusiło do odroczenia, było dość sprzeczności i trudności, które wskazywało to wyjście. Kompromis z Niemcami wprawdzie był chwilowem wyjściem, ale nie dawał nic trwałego, a miał pewne cechy bardzo niepokojące. Niemcy zastrzegły sobie zupełną wolność działania na przyszłość, czyli, gdyby już dziś były przyjęte na stałe miejsce w Radzie, byłyby sfinksem, od którego by we wrześniu wszystko zależało. We wrześniu kryzys w Lidze Narodów mógłby wybuchnąć z jeszcze większą siłą, gdyby dziś załatwiono tylko przyjęcie Niemiec i prowizorjum dla Polski (to ostatnie przytem w bardzo niemiłych i nienormalnych warunkach, bo na podstawie zrzeczenia się Czechosłowacji i Szwecji).

Obecnie więc niema jeszcze żadnego rozstrzygnięcia. We wrześniu, wbrew stanowisku Niemiec, które go bronią tak zaciekle — wraz z ich wejściem do Ligi musi w całej rozciągłości stanąć na porządku dziennym sprawa **reorganizacji Rady Ligi.**

Stwierdzić tu jednak należy porażkę dyplomacji, zwłaszcza dyplomacji Chamberlaina, która nie liczyła się z odrębnym charakterem Ligi Narodów i nie przewidziała wszystkich możliwości.

Red. Stpiczyński uniewinniony!

KOMPROMITACJA GEN. ZAGÓRSKIEGO.

Akt oskarżenia zarzucał red. Stpiczyńskiemu oszczerstwo w druku, zawarte w artykułach w „Głosie Prawdy" p. t. „Denuncjacja jako system pracy gen. Zagórskiego". Znajdowało się tam pytanie „czy może notoryczny denuncjant wobec władz okupacyjnych pełnić służbę w wojsku polskiem?" i „czy można mówić o honorze munduru polskiego, jeśli go nosi gen. Zagórski?".

Red. Stpiczyński do winy się nie przyznał, oświadczając, że jako dowód umieścił tłomaczenie oryginalnego listu gen. Zagórskiego do Beselera. W liście tym gen. Zagórski denuncjuje oficerów legjonowych, ukrywających się w przebraniach żołnierskich w Szczypiornie dla podtrzymania ducha więzionych żołnierzy-legjonistów.

Gen. Zagórski przyznał się do owego listu, adresowanego do „naczelnego dowództwa wojska polskiego" a skierowanego do Beselera, oświadczając, że nie miał dlań żadnego znaczenia fakt, iż zadenuncjowani oficerowie mogli znaleźć się w obozie karnym lub twierdzy, jak się to stało. List ten bowiem wysłał... „dla ratowania idei wojska polskiego".

Przed wojną gen. Zagórski zajmował się służbą w wydziale wywiadowczym austrjackim.

Z zeznań św. Mroza, b. porucznika Legjonów, dowiedzieliśmy się, jak to gen. Zagórski oddał pod sąd austrjacki dwuch oficerów Legjonów: kap. Jasienieckiego i św. Mroza, chcąc ich bez żadnych absolutnie dowodów ogłosić za szpiegów rosyjskich. Sprawę tę audytor austrjacki umorzył, wydając opinję, iż musiała powstać na skutek nienawiści lub zawiści. Dalszy ciąg tej sprawy jest również interesujący. Św. Mróz chciał otrzymać od gen. Zagórskiego zadośćuczynienie już w czasie pokoju. Składał trzykrotnie raporty do Trybunału oficerskiego... tylko dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie skargi jego tajemniczo znikały... i nagle dowiedział się, że sprawę Trybunał rozpatrzył, gen. Zagórskiego uniewinnił, tylko świadka... nie zawiadomił i nie wzywał...

Pułk. Wieniawa - Długoszewski oświadczył, że I Brygada jednogłośnie podzielała opinję, że gen. Zagórski, ówczesny kapitan, był wywiadowcą austrjackiego sztabu, działającym na niekorzyść Legjonów. Pułk. Wieniawa-Długoszewski charakteryzując wrogie stanowisko gen. Zagórskiego do komendanta Piłsudskiego, odczytał oryginał raportu, wysłanego przez gen. Zagórskiego, szefa sztabu Legjonów, do naczelnego dowództwa armji austrjackiej, zamierzającego nadać Piłsudskiemu order Leopolda i krzyż żelazny. Nie wiedząc, iż Piłsudski **odmówił** przyjęcia tych odznak, gen. Zagórski uprzedzał władze, iż Piłsudski jest niegodny tego zaszczytu, gdyż ma „fantastyczne poglądy o niepodległości Polski", zbyt mało przejawia lojalności względem Austrji i zamierza stać się wodzem zjednoczonych Legjonów.

Gen. Orlicz-Dreszer w swoim czasie nie przyjął wyzwania na pojedynek ze strony Zagórskiego, jako człowieka niehonorowego. Św. przytacza fakt, iż w 3-im p. p., pozostającym pod dowództwem gen. Zagórskiego, represjami zmuszono żołnierzy do przysięgi „beselerowskiej". **Katowano ich bezlitośnie, a tych, co odmówili posłuszeństwa, w łachmanach i bez butów odesłano do Szczypiorny.**

Pułk. Skotnicki krótko oświadczył, że gen. Zagórski uznany był w Legjonach za austrjackiego szpiega.

Prokurator Nisenson domagał się skazania red. Stpiczyńskiego, tego samego żądał rzecznik oskarżyciela prywatnego, adw. Niedzielski, który usiłował wyjaśnić, że gen. Zagórski działał w imię... obowiązków patrjotycznych, a wszystkie zarzuty są spowodowane... różnicą poglądów politycznych i zazdrością.

Adw. Paschalski w ostrych słowach piętnował gen. Zagórskiego, który kompromitował Legjony dla własnej karjery, niepomny, że w Krakowie sprawował sądy sam arcyksiążę Ferdynand, znany „wieszatiel".

Obrońca podkreśla fakt, że świadek oskarżenia, pułk. Wyrostek oświadczył, iż sam jako człowiek honoru, takiego listu, jak ten, który Zagórski wysłał do Beselera, nie podpisałby.

Obrońca domaga się uniewinnienia.

Red. Stpiczyński w ostatnim słowie napiętnował działalność gen. Zagórskiego. Motywem aresztowania Jasienieckiego była zawiść, gdyż ten jako podówczas starszy służbowo, mógł był zająć miejsce Zagórskiego. Gdyby nie to, że Mróz i Jasieniecki byli poprzednio oficerami austrjackimi, byliby rozstrzelani. Linja karjery gen. Zagórskiego miała na celu tylko własny interes z pominięciem jakichkolwiek skrupułów natury moralnej.

„Mundur tego pana jest od dołu do góry ochlapany błotem moralnem. Gdzież ma być moralność w armji, jeśli taki brudny mundur będzie p. Zagórski demonstrował światu". Tak zakończył red. Stpiczyński swe przemówienie, prosząc sąd o stwierdzenie, iż spełnił tylko swój obowiązek publicysty.

Po godzinnej naradzie sąd, w osobach przewodniczącego sędziego Krasowskiego, sędziego Rykaczewskiego i Lorentowicza, wydał **wyrok uniewinniający red. Stpiczyńskiego.**

Wrażenie było ogólne. Rozległy się żywiołowe oklaski na sali i okrzyki: „niech żyje sąd". Oficerowie ściskali ręce red. Stpiczyńskiego i adw. Paschalskiego, wielu całowało się wzajemnie.

Pozostał sam... tylko p. gen. Zagórski, człowiek osądzony, który niezwłocznie powinien być usunięty z armji. **I. K.**

—::o::—

Red. Stpiczyński skazany za „nieposzanowanie władzy".

W drugiej sprawie, wytoczonej red. Stpiczyńskiemu z art. 154 i 532, akt oskarżenia zarzuca mu obrazę Min. Spraw Wojskowych i Sejmu.

Materjałem oskarżenia był artykuł w „Głosie Prawdy", w którym gen. Sikorskiego nazwano „mistrzem blagi", Min. Spr Wojsk. „oazą blagi i nieodpowiedzialności", a Sejm „zasługującym na lekceważenie".

Red. Stpiczyński, jako motyw swej krytyki, powołał się na aferę Fuks i Zapłatyński oraz na sprawę nadużyć w Dep. marynarki wojskowej.

Obrona zgłosiła wniosek zażądania od sejmowej komisji wojskowej protokółu w sprawie nadużyć komandora Bartoszewicza, co jednakże odrzucono.

Sąd postanowił, na podstawie art. 154 cz II 533, 532 skazać red. Stpiczyńskiego na 2 tygodnie więzienia i opłatę kosztów sądowych. **I. K.**

3-cia SPRAWA RED. STPICZYŃSKIEGO.

Trzecia sprawa red Stpiczyńskiego, wytoczona również z oskarżenia gen. Zagórskiego, wobec zgłoszonego przez obronę wniosku powołania nowych świadków, została odroczona.

W dzisiejszym numerze:

Kaprysy mieszkaniowe pp. prezesów.

P. Emil Schmidt, jako Prezes P. K. O., **ma prawo korzystać z luksusowego lokalu**, urządzonego przez Huberta Lindego w gmachu P. K. O., składającego się z 9 pokojów, a mianowicie: pierwszy salon z przepychem królewskim urządzony, wysłany dywanem perskim, z kolumną złoconą z białego marmuru; drugi salon złocony w stylu Ludwika XVI, pokój damski, **pokój do palenia cygar**, pokój jadalny, przedpokój, gabinet, dwa pokoje dziecinne, łazienka, korytarz i kuchnia.

Wszystko to jest bogato umeblowane: żardinierki, kinkiety złocone, plafoniery kryształowe, lustra, firanki koronkowe, portjery jedwabne, żyrandole kryształowe, świeczniki złocone i t. d. (Wszystko oczywiście na koszt P. K. O.).

Ale lokal ten p. Schmidtowi nie spodobał się, zapragnął mieć inny apartament. A więc kazał część biur P. K. O.: Kontroli, Wypłat Państwowych i Administracji gmachów, oraz lokatorkę p. Majchrzakównę wyrzucić z domu P. K. O. przy ul. Marszałkowskiej Nr. 153, przenosząc biura do gmachu P. K. O., zwolnione zaś lokale, składające się z 9 pokojów, polecił kierownikowi budowy, inżynierowi Furuhelmowi, przerobić dla siebie na prywatne mieszkanie. Wobec takiego rozkazu niezwłocznie przystąpiono do wywalania ścian, wybijania otworów celem zmiany biurowych lokali znowu na luksusowy apartament według gustu p. Emila Schmidta. Ta zabawka ma kosztować **50.000 zł.**, które Skarb Państwa wyrzuca nieprodukcyjnie dlatego, że p. Emilowi Schmidtowi chce się mieć mieszkanie nie przy ulicy Jasnej, lecz przy ul. Marszałkowskiej!

Tak wyglądają oszczędności!



Aleksander Skrzyński.
Premjer i min. Spraw Zagranicznych.

ZBLISKA I ZDALEKA.

ROZMOWA O DEMOKRACJI.

Faszyści wszelakich obrządków! Monarchiści! Gazety monarchistyczne, związki monarchistów rejestrowane urzędowo na marginesie republikańskiej Konstytucji 1921 roku! Czas tedy pomówić trochę o republice i o demokracji.

Klub „Koniczyny Pięciolistnej" zebrał się w komplecie w cukierence na Foksalu. Jest to klub szczęśliwy — nie gnębi go troska o mieszkanie. Wystarczy mu jeden stolik w cukierni. Może siedzieć bez końca do godz. 11-ej i pół w nocy — milczeć i gadać i znowu milczeć. Może przyglądać się bliźnim i może być od bliźnich oglądanym. Ponieważ niemasz między członkami klubu kobiety, można w każdej chwili zgromadzenie opuścić i nie być posądzonym o brak dobrego wychowania.

Wczoraj był właśnie wieczór klubowy. Byliśmy wszyscy w komplecie. Przegadaliśmy trzy godziny z nawiązką. O rzeczach wszystkich i niektórych innych.

Rzecz prosta, zaczęło się od Ligi Narodów, ale że nikt nic nie wiedział ponad to, co przynoszą depesze „specjalnych korespondentów", tedy — złorzeczyliśmy krótką chwilę pod adresem „protestanckich" Undenów i „katolickich" Drummondów i przeszliśmy do innego tematu. Sąsiad z prawej strony opowiedział, jak się w jego ministerjum pokłóciło dwu dyrektorów departamentu z powodu.... Brianda. Jeden mianowicie, dowodził, że Briand... umyślnie urządził sobie upadek gabinetu, aby rozwiązać sobie rece w stosunku.... do Polski. Drugi przed kilku dniami otrzymał był francuską legję honorową, serce miał też tedy wypełnione po brzegi najprzedniejszym frankofilstwem i gorąco protestował przeciwko takiej wykładni zawalenia się gabinetu Brianda. „Dziwna rzecz, zauważył sąsiad z lewej strony przezywany farmazonem — przecież Briand wrócił na trzeci dzień. A więc ma znowu ręce związane... Dziwna rzecz jak my nie umiemy rozumować. Żyjemy odruchami i tak się na tej drodze umiemy „załgać", że się cofać nie możemy".

Zaczęła się długa dyskusja na temat grzechów narodowych, co prostą drogą poniosło nas wszystkich na szeroki gościniec *demokracji*. Niema przecież w polskim sadzie bardziej pochyłego drzewa. „Każdy kozioł na nie skacze". Monarchiści, konserwatyści, faszyści wszelkich obrządków — wszyscy są z demokracji niezadowoleni aż do samych demokratów włącznie. Ile że w kraju naszym sami demokraci są najbardziej z demokracji niezadowoleni i myślą tylko nad tym, jak się od demokracji uwolnić. Myślę o przedstawicielstwie zawodowem, o demokracji zorganizowanej. W tym kraju nietylko komuniści uważają monarchistę francuskiego George (Żorż), Sorela za demokratę. (Był to wróg bezwzględny, okrutny i jakże utalentowany demokracji. Znęcał się nad nią, wyśmiewał ją bez końca w długim szeregu książek — aż wreszcie skończył w przystani królewskich emerytów francuskich.....)

— Czy demokracja zdolna jest rządzić? — zapytał sąsiad z prawej strony.

— Czemuż by nie miała być zdolna?— ofuknął sąsiad z lewej strony. Żali niema rządu we Francji? Rząd we Francji jest raczej silny. Jest to tradycja Jakobinów z czasów Rewolucji francuskiej. W parlamencie toczy się walka bez końca, ale prefekt rządzi i policjant strzeże porządku. podatki wpływają, sądy sądzą, ustawy są wykonywane, praworządność istnieje nie tylko na papierze....

— Demokracja to jest wychowanie obywateli. Żadna siła zewnętrzna. żaden kułak autokratyczny ubrany w aksamit nie pomoże, jeżeli niema woli zbiorowej obywateli w kierunku służenia sprawie powszechnej. Rozumieli to założyciele Trzeciej Republiki francuskiej kiedy powoływali do życia ten cudowny instrument demokracji, jakim jest Szkoła Powszechna, cała oparta na zasadzie „obywatelskiej". Szkoła nie jest wyznaniowa w tym czy innym sensie ale tylko w sensie republikańskim. Oto jest wiara, której kapłanem jest nauczyciel. Szkoła ta wychowała żołnierzy wielkiej wojny.

— Dosyć — woła lewa strona. Pomyśli kto, że według ciebie szkoła kształcić winna obywateli w sensie militarnym?...

— Nie obywatelskim tylko, ale obywatelskim we wszystkich potrzebach życia. Wojna jest to rzecz najdalej idącego wyjątku, ale obywatel jest wszędzie, na każdym kroku. U nas „obywateli" jest bardzo mało. Są obywatele ziemscy, miejscy, obywatele świeżego powietrza a także obywatele w tytułach towarzyskich (coś pomiędzy panem a towarzyszem, dosłownie przetłomaczone z francuskiego rewolucyjnego „citoyen"). ale obywateli w sensie właściwym niemasz prawie wcale. Obywatel to jest ten co się — „obywa", co gotów jest w każdej chwili „obywać się", obywatel to jest — nie ku sobie, a „od siebie".....

— Gdzie masz takich? Znasz takich wielu? Tysiąc?...

— Tu jest też źródło naszego zbiorowego nieszczęścia. Tylko że o tem nie lubimy mówić, nie lubimy nawet myśleć o tem. Proklamowaliśmy Demokrację (przez duże *d*) i — uspokoiliśmy się. A możeby tak zacząć ją *budować* nietylko w instytucjach, które działają raz na pięć lat, nietylko w Konstytucji, która jest czemś w rodzaju nowego dekalogu, zniesionego przez jakiegoś nowego Mojżesza z Synaju ustawodawczego — ale której wcale niema w woli urzędników państwowych ani w sercach obywateli, — budować w świadomości obywateli pracą długich dziesięcioleci, niby cudowną koralowa wyspę obywatelstwa i republikanizmu. Tylko taka świadomość może się przeciwstawić zakusom wszelkiego rodzaju anarchistów i bolszewików.

— Do przyszłego posiedzenia, zawołał sąsiad z prawicy, spojrzawszy na zegarek.

— Pogadamy o zasadzie autorytetu. Dobrze?

— Dobrze, zawołała cała piątka.

Ob. służący gasił już światło w zewnętrznych kondygnacjach kawiarenki.

Henryk Bezmaski.

DROŻYZNA.

NALEŻY ZAPRZESTAĆ NATYCHMIAST WYWOZIĆ ZBOŻE!

Wobec zwyżkowej tendencji dla zboża na rynkach zagranicznych i zwyżki kursu dolara rozpoczął się masowy wywóz żyta zagranicę. Z uwagi, że ostatnie niepogody przyczyniły się do znacznego zmniejszenia podaży, oraz ze względu na słabe zapasy żyta wogóle w kraju, wywóz jego zagranicę, szczególnie w obecnej chwili, spowoduje zupełne ogłocenie rynku wewnętrznego. Już w dniu wczorajszym młyny warszawskie nie były w stanie pokryć całkowitego swego zapotrzebowania.

Natychmiastowe wstrzymanie wywozu zboża jest absolutnie konieczne.

——::o::——

Sprawy skarbowe.

PRZERACHOWANIE ZOBOWIĄZAŃ SKARBOWYCH.

Na zasadzie ustawy z dnia 20 lipca 1926 r. oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 6 października 1926 r. o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych oraz konwersji rzeczonych pożyczek, z dniem 15 kwietnia 1926 r. upływa termin składania podań o wyższe przerachowanie: asygnat z r. 1918, obligacyj 5% długo i krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920 oraz świadectw tymczasowych na powyższe pożyczki imiennych i na okaziciela.

Pierwotni nabywcy tych obligów, chcący ubiegać się o wyższe przerachowanie, winni nadesłać do dnia 15 kwietnia r. b. do Urzędu Pożyczek Państwowych (Warszawa, Senatorska 29) podania z dołączeniem wymaganych ustawą i rozporządzeniem dowodów, jak to: oryginalnych obligów, a o ile te zostały skonwertowane, zaświadczenia instytucji, która w imieniu petenta dokonała konwersji, jak również dowodu. stwierdzającego datę nabycia obligacyj z roku 1918 — 1920 w urzędowej placówce sprzedaży. W podaniu petent powinien oświadczyć, iż nie korzystał z pożyczek pod zastaw zgłoszonych do konwersji obligacji.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego z dn. 10 marca wykazuje **nieznaczny wzrost zapasu złota o 48 tysięcy złotych do sumy 133,99 miljonów złotych.** Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 4 miljony zł. brutto, zmniejszyły się jednakże również zobowiązania walutowe i reportowe prawie o 3 miljony złotych, wobec czego zapas walut i dewiz netto zmniejszył się o 1 miljon zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 4 miljony zł. do sumy 290,1 miljonów złotych. Pożyczki, zabezpieczone papierami, zmniejszyły się o 3 miljony złotych (25,8 miljonów zł.). Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3 miljony złotych (18,7 miljonów zł.). Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 11,6 milj. zł. (99,6 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 10 milj. zł. (366,7 milj. zł.), przyjęty natomiast do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu wzrósł o 266 tys. zł. (568 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 37,12%. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

——::o::——

ZOFJA WOJNAROWSKA.

POSTĘP.

Niewidzialną dla oczu ścieżyną
w nadszczytowej mlecznobiałej mgle
podróżnicy idą, idą, idą
wieki, lata i dnie.

Do stóp bosych krew przywarła z kurzem
utrudzenie ramiona ich gnie,
lecz śpiewają, idąc i rwą róże
wieki, lata i dnie.

Czasem w długim, nużącym pochodzie
spocznie wielu na przepaści dnie —
giną cicho jak kamyczki w wodzie —
wieki, lata i dnie.

Lecz ci inni idą, idą, idą,
to na jawie, to znowu we śnie —
aż wyprzedzą pod szczytów egidą
wieki, lata i dnie.



POS. BOGUSŁAWSKI (Wyzwolenie).

Dn. 20 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali Zw. Metalowców, Leszno 53, Dzielnica „Jerozolima" P. P. S. urządza wielką Akademję ku czci

JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Przemówienia wygłoszą tow. tow. pos. Jaworowski i M. Downarowicz. Po przemówieniach odbędzie się **koncert** orkiestry pod batutą kapelmistrza Lewandowskiego, a następnie zabawa taneczna.

Bilety do nabycia w Dzielnicy Jerozolima, Chłodna 41 m. 6 i w Zw. Metalowców, Leszno 53.

4)

KAZIMIERZ ANDRZEJ JAWORSKI

NOC PEGAZA

Pisz o sobie. o morzu dużo. Przyślij mi w liście trochę tej rzeźkiej morskiej wilgoci, trochę błękitu i szmaragdu wody. trochę rubinowokrwistych zachodów, pławiących w ogniu całe morze, trochę szumu fal, łaskoczących wybrzeże. Tymczasem daj słodkiej buzi, morska moja dziewczynko, i nie zapominaj o kimś, kto męczy się i nudzi w kurzu i upale miejskm. To drugie zresztą nieprawda. Nie nudzę się z Irmą.

12.

Irma wystąpiła z niezwykłą propozycją. Fernando zachorował, niech go pan zastąpi. W pierwszej chwili myślałem, że żartuje. Ale nie. mówiła to całkiem poważnie. Bo cóżby w tem było złego? Czy to nie jest tak samo sztuka? Ci robotnicy o twardych. czarnych rękach, wprost z fabryki podążający do okienka kasy. czyż nie są spragnieni szczerego złota śmiechu którego im tak skąpi życie, tak samo jak bladzi, anemiczni młodzieńcy złotego dźwięku tercyn? A czyż umiejętność budzenia śmiechu nie jest również sztuką może nawet trudniejszą od pisania wierszy?

Przypomniałem sobie w tem miejscu, że i Artur Rimbaud w swej burzliwej młodzieńczej włóczędze był jakiś czas klownem w cyrku. To zaważyło na szali. Przyjałem zaszczytną ofertę. prosząc jednakże Irmę by sprawa ta pozostała w tajemnicy, oczywiście nazwisko moje nie ma figurować na afiszu. Nikt nie może wiedzieć. kto będzie się ukrywał pod rudą peruką i milimetrową warstwą bielidła. Nawet Roman.

13.

Śmiałem się serdecznie, myśląc o mej karjerze cyrkowej. Coby sobie pomyślała Mary. widząc mnie w błazeńskim kołpaku na głowie! W ostatniej chwili, gdy miałem wyjść na arenę, chciałem już wycofać się z tej imprezy, której niedorzeczność otwarła się przede mną w całej pełni. Było jednak za późno.

Ale gdy za chwilę znalazłem się na wysypanej trocinami arenie, rzęsiście oświetlonej elektrycznością, gdy powitał mię grad oklasków, a setki spojrzeń przecięło się na mej postaci, jak promienie w środku koła, ogarnęło mię nieokreślone uczucie jakiejś pełni; coś podobnego, co odczuwam w pewnych wieczornych chwilach w mym samotnym pokoiku, gdy na papier mają się wylać rytmicznie powiązane strofy. Natchnienie. Tak, to się nazywa natchnienie. Przedziwny dar Ducha Świętego, spływający gdzieś z sfer pozaziemskich lub z najgłębszych pokładów duszy. I wstępując oto niezgrabnym krokiem głupiego augusta na forum cyrkowe, w genjalny wprost sposób wchodziłem w swą rolę. Odkrywałem kopalnie kawałów, niewyczerpane sztolnie bajecznych pomysłów, jakichś do obłąkania komicznych trików, któremi porywałem publiczność, rwąc wraz z całym tym tłumem przez rozhukaną, wezbraną rzekę wiosennego śmiechu. Słońce, jaśniejsze od lamp elektrycznych i od tego, co we dnie rozświetla ulice, zapłonęło w mej duszy i wziąłem je w ręce, jak kapłan hostję, aby jasno się stało wszystkim tym ciemnym, aby i w ich piersiach rozgorzał jarzący promień. Ciskałem fajerwerki śmiechu, jak Krezus jakiś, z królewską niedbałością rzucający poddanym dukaty. I cyrk cały rozgorzał czerwonozłotem światłem i cały stanał w ogniu. A to paliły się serca ludzkie które śmiech rozpłomieniał dobrocią i miłością.

14.

Tym razem to już mój pomysł. A może to jest echo rozmowy, prowadzonej swego czasu z Irmą? W każdym bądź razie powodzenie dwuch ostatnich wieczorów natchnęło mię do tego. Fernando już wyzdrowiał i może w dalszym ciągu wykrzywiać się na arenie. A ja wracam do swej nudnej roli dziennikarza i literata. I żal mi czegoś cyrku. Miałem wrażenie, że przez tych parę wieczorów dałem więcej z siebie ludziom, niż dwoma tomikami mych wierszy. Czemu? Sądzę, że to właśnie ta bezpośredniość, o której Irma tyle mówiła. A wiem, że i w moje koncepty wlewałem strumień poezji, który porywał rozszalały od śmiechu tłum. I dzisiaj dojrzał właśnie mój pomysł.

Chodzi o to, że zaproponuję p. Ciniselłemu występ w cyrku. W roli klowna? Nie, tym razem w innej. Nie chcę robić konkurencji zacnemu panu Fernando. Chcę wygłaszać z areny swe wiersze. Nie będzie to tak zwany wieczór autorski, kiedy wyżakietowany młodzieniec czyta sztywnie z estrady swe liryki, a publiczność, poziewając nieznacznie, protekcjonalnie bije mu brawo. Okazuje się, że i w tych wieczorach — nawet gdy autor sam recytuje — jest za mało bezpośredności. Jest z jednej strony poeta, gardzący w głębi duszy snobami, którzy zebrali się wysłuchać jego elaboratów, a z drugiej obojętna lub nawet wroga publiczność. A między sceną i pierwszemi krzesłami puste miejsce orkiestry, ziejące zimnem i nudą. Nie trzeba poety na estradzie i publiczności w krzesłach. Trzeba serca i serc. I to jedno serce ma zmusić setki innych, by uderzały w tym samym rytmie. Trzeba wejść w ten tłum prosto i zwyczajnie, jak to czyni klown na arenie i kataryniarz na podwórku. A mocny, spiżowy rytm, czy słodki, dzwoneczkowy rym, słyszane z areny (o paradoksie! powie niejeden) zmuszą dusze do posluchu.

Irma przyjęła myśl moją z entuzjazmem.

— Zobaczy pan, czego dokonamy we dwoje! Pan dyrektor zgodził się. Wystąpi pan w dzień mojego benefisu.

Numer mój będzie nieprzewidzianą niespodzianką. Afisz i program będą o nim milczeć.

15.

Zbliżał się już wieczór, a z nim ta uroczysta dla mnie, a kto wie, może epokowa dla historji poezji chwila, kiedy nie głupi august z rudą peruką na głowie i centymetrową warstwą pudru na twarzy, ale wiecznie młoda i powabna, upajająca panna Liryka miała sfrunąć na arenę cyrkową. I ogarniało mnie dziwne uczucie podniecenia, może nawet tremy. Nie doznawałem tego nigdy przed banalnemi wieczorami autorskiemi lub przed dość częstemi występami w teatrach amatorskich. Śmiało i pewnie stąpałem wówczas po deskach estrady, zimny i opanowany, niedostępny dla żadnego wzruszenia co może nawet ujemnie odbijało się na kreowaniu wybranej roli. A teraz ogarnął mię niepokój. Coś, co odczuwałem przed pierwszym występem na miejsce chorego Fernanda, ale stokroć bardziej spotęgowane i aż przykre i bolesne dla starganych nerwów. Rozumiałem poniekąd powód tego. Oto pierwsza bodajże próba — poruszenia twardej, ciężkiej bryły tłumu cyrkowego narzędziem tak subtelnem i lekkiem jak poezja. To co rzadko udaje się w teatrze (czyja wina?) — pragnąłem osiągnąć w budzie cyrkowej. Dziewiczo czysta i niepokalana panna Liryka miała się stowarzyszyć z wątpliwem panieństwem linoskoczki Hildy, żonglującej kulami Ermy, akrobatki Wandy i innych. Ale czyż w czasach średniowiecznych goljard nie obchodził rynków grodzkich w podobnym zespole? A tu jeszcze będzie Irma. Tak, Irma — jedyna godna współtowarzyszka poezji. Panna Irma, tworząca piękno przez połączenie swych nieskazitelnych kształtów z wytwornością czarnego mustanga, tworząc piękno przez swój kosmiczny, międzyplanetarny lot na ognistym Pegazie i delikatna, wiotka panna Liryka, dzwoniąca dzwoneczkami rymów, lub bijąca w alarmu gong o serca, zdławione szarzyzną pospolitości. Tak, to jest sojusz właściwy, mający otworzyć drogi królestwu piękna!

Nowy projekt powiększenia emisji.

Senacka komisja skarbowa przesłała Min. Skarbu przedłożony jej projekt sposobu powiększenia emisji.

Projekt p. dr. Groegera, adwokata krakowskiego, zmierza do zużytkowania martwych kapitałów w złocie i srebrze na cele powiększenia obiegu pieniężnego dla stworzenia taniego kredytu. Cel ten dałby się wedle wnioskodawcy osiągnąć bez zmiany statutu Banku Polskiego w ten sposób, że poszukujący gotówki zwracałby się do Banku Polskiego lub tych organów, któremi Bank Polski chciałby się posługiwać, sprzedając swoje złoto z zastrzeżeniem prawa odkupu w pewnym terminie, najmniej trzymiesięcznym. Na podstawie zakupionego warunkowo złota Bank Polski puszczałby w obieg banknoty w wysokości ceny kupna złota i banknoty te wręczyłby właścicielowi złota, jako zapłatę Nota emitowana na podstawie tej tranzakcji krążyłaby dopóty, dopóki złoto znajdowałoby się w Banku i miałaby przez to pełne zabezpieczenie. Powracające do Banku w chwili odkupu złota banknoty zostawałyby wycofane z obiegu jako nie pokryte złotem. Ze względu na stu-procentowe pokrycie emitowanych w ten sposób banknotów stopa procentowa mogłaby wynosić zaledwie 4% w stosunku rocznym.

Myślą przewodnią projektu dr. Groegera jest oparcie na podstawie zastawianego złota emisji banknotów na cele gospodarcze. Oczywista, projekt jest tylko na czas przejściowy do chwili unormowania się stosunków gospodarczych w kraju.

—::o::—

Sukces P. P. S. przy wyborach do Rady Miejskiej w Łasku.

Łask, 16.III (telefonem). W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Łasku.

Lista Nr. 1 właścicieli nieruchomości, inteligencji i rzemieślników (zjednoczona prawica) uzyskała 7 mandatów. **P. P. S. uzyskała 4 mandaty.** Zjednoczeni żydzi 13 mandatów.

Zdobycie przez P. P. S. czterech mandatów w Łasku jest znacznym sukcesem, gdyż do niedawna miasto opanowane było wyłącznie przez reakcję, tak że socjaliście trudno się było nawet pokazać na wiecu. Dodać należy, że przedmieścia w Łasku, w których zamieszkują robotnicy nie zostały przydzielone jeszcze do miasta.

Przedwyborczy wiec tow. pos. Szczerkowskiego i tow. Rentkowskiego — cieszył się ogromnem powodzeniem.

—::o::—

Łańcuch prasowy.

W dn. 16 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na „Fundusz Prasowy" następujący tow. i proszą znowu o wyznaczenie następ. tow.:

Tow. Wiktor Grelecki, z Białej Podlaskiej, zł. 5, — wyznaczając **tow. Józefa Siurka, Adolfa Maksymiuka,** sędziego **Kocha** z Białej Podlaskiej.

Dr. Bogusław Niepielski w Sławkowie, zł. 10, — wzywając chętnych kolegów lekarzy do zapłacenia takiej samej kwoty.

Ob. Zygmunt Krajewski z Płońska, zł. 5,

Zamiast O. K. R. górnośląskiego składają **tow. tow. Biniszkiewicz** zł. 10, **Juchelek** zł. 10, **Rumfeld** zł. 10, **Kosobudzki** zł. 10, wyznaczając do złożenia takiej samej sumy **tow. posła Czajora, tow. radcę Bobka, tow. radcę Kaspariego, tow. Tomasza** z Mysłowic, **Kusia** z Królewskiej Huty, oraz **tow. tow. Chuszcza, Rubina, Gazka** po 5 zł.

Tow. Zbrożyna zł. 10, wyznaczając tow. **D. Meduskiego, W. Gąszczyńskiego, J. Kuźmińskiego i ob. C. Krzywkowskiego** do wpłacenia po 5 zł.

Z Komisji Prawniczej

WARUNKOWE ZAWIESZENIE KARY.

Komisja prawnicza pod przewodnictwem tow. Marka uchwaliła wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o warunkowem zawieszeniu kary w Małopolsce. Referentem rozprawy na plenum wybrano tow. Libermana. Ustawa ta ma doniosłe znaczenie. W ślad za ustawodawstwami innych Państw wprowadza warunkowe zawieszenie kary i w ten sposób oddaje w ręce samego skazanego umorzenie kary, o ile w przeciągu oznaczonego przez sąd czasu nie dopuści się nowego czynu karygodnego. Nadto ustawa ta spowoduje znaczne obniżenie liczby więźniów.

REORGANIZACJA WIĘZIENNICTWA.

Następnie tow. Pużak referował projekt ustawy o organizacji więziennictwa. Referent podniósł zalety projektu, który zdąża do jednolitego załatwienia tej sprawy w całem Państwie, ale wskazał również braki projektu; nie obejmuje on bowiem organizacji zakładów wychowawczo - poprawczych, zwłaszcza dla młodzieży, i pozostawia je uregulowaniu przez osobną ustawę, nie załatwia sprawy więziennictwa wojskowego, nie reguluje kwestji pracy więziennej i odpowiedniego za nią wynagrodzenia, nie załatwia sprawy nauki czytania i pisania dla więźniów — a przedewszystkiem nie porusza wcale sprawy więźniów politycznych, którzy powinni być inaczej niż zwykli skazańcy traktowani.

W dyskusji tow. dr. Marek wskazał sprawozdanie komisji sejmowej o stanie więzień w Państwie, która znajduje się już na porządku obrad Sejmu, i wyraził pogląd, że zanim Sejm przeprowadzi ustawę o więziennictwie, Rząd powinien wprowadzić w życie wszystkie te zarządzenia, które to sprawozdanie o stanie więzień Rządowi zaleca. Przedewszystkiem winno być najrychlej opróżnione więzienie Świętokrzyskie, w którem pobyt równa się wyrokowi śmierci dla zasądzonych, albowiem w więzieniu tym nawet rząd carski nie trzymał skazanych dłużej niż 3 lata, bo po trzech latach pobytu więźniowie umierali. Rząd powinien przedłożyć komisji kodyfikacyjnej gotowy już projekt sądów dla nieletnich, a zarazem w dobrach i majątkach państwowych stworzyć zakłady wychowawczo - poprawcze dla małoletnich przestępców.

Po przemówieniu dyr. departamentu więziennictwa Głowackiego, wybrano podkomisję dla załatwienia tego projektu w osobach posła tow. Pużaka, Chacińskiego, Dobrzyńskiego, Podgórskiego, Sarneckiego, Sommersteina i ks. Wyrębowskiego.

Nadto poza porządkiem dziennym załatwiono w trzech czytaniach nowelę do ustawy o prawie czekowem, normującem właściwość sądów powiatowych i sądów pokoju do orzekania o przekroczeniach tej ustawy.

—::o::—

Wiec P. P. S. na Starówce.

W niedzielę w kino-teatrze „Kordjan" przy szczelnie wypełnionej sali odbył się wiec zorganizowany staraniem dzielnicy P. P. S. „Starówka". Wiec zagaił tow. radny T. Wojciechowski. Pierwszy przemawiał tow. **Szpotański,** który omówił obecne ciężkie położenie klasy robotniczej w Polsce. Tow. **Woszczyńska** w swem przemówieniu przedstawiła rolę kobiety - robotnicy, jaką spełnić ona powinna w toczącej się walce o socjalizm i nawoływała do organizowania się pod sztandarami P. P. S.

Ostatni mówca tow. ławnik **Szczypiorski,** omówił szeroko obecny kryzys gospodarczy i sposoby jego załagodzenia. Mówca scharakteryzował niecne zamachy reakcji na zdobycze socjalne i 8-mio godzinny dzień pracy, wreszcie zapoznał zebranych z nowelą do ustawy o ochronie lokatorów. Zebrani gorąco oklaskiwali wszystkich mówców, wznosząc okrzyki na cześć P. P. S. Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Dzielnicy P. P. S. „Starówka" składa podziękowanie dyrekcji kino-teatru „Kordjan" za wypożyczenie sali w dniu 14 marca r. b.



Zburzenie zakładów Kruppa.

Na mocy traktatu Wersalskiego przystąpiono do burzenia wielkich zakładów Kruppa w Essen Zdjęcie przedstawia fragment zburzonego już oddziału. Masywne mury tych zakładów rozbijane są przy pomocy olbrzymiego pocisku o wadze 10.000 kg., wyrzucanego przez specjalnie skontruowaną maszynę

Konferencja Kobieca Okręgu Warszawskiego.

W niedzielę, dn. 14 marca w sali O. K. R. odbyła się konferencja towarzyszek pracujących wśród kobiet.

Obrady zagaiła i przewodniczyła tow. Praussowa. Sprawozdanie organizacyjne z działalności od ostatniej konferencji złożyła tow. Zielińska. Sprawozdanie uzupełniała tow. Woszczyńska. W okresie sprawozdawczym War. Wydz. Kobiecy odbył 22 posiedzenia, zorganizował szereg wieców i pogadanek w fabrykach, związkach zawodowych i dzielnicach. W dn. 1 i 2 czerwca Warsz. Wydz. Kobiecy przyjmował w salach W. O. K. P. P. S. ogólno - krajowy Zjazd kobiet, wywiązując się dobrze z roli gospodarza Zjazdu.

„Dzień Kobiet" w dn. 25 czerwca był imponującą manifestacją kobiet pracujących w Warszawie. Odbyły się 3 wielkie Akademje, na których kobiety szczelnie wypełniły trzy największe sale Warszawy, skąd udały się 3 pochody ze sztandarami i przy dźwiękach orkiestr robotniczych na Stary Rynek, gdzie przemówienie tow. posła Praussowej i wspaniały koncert pod gołem niebem na specjalnie zbudowanej olbrzymiej trybunie przybranej kwieciem i zielenią, zakończyły wspaniałą manifestację kobiet socjalistek stolicy. W zorganizowaniu „Dnia Kobiet" wybitną pomoc Wydziałowi Kobiecemu okazali towarzysze z dzielnic i Związków.

Dla przysporzenia funduszów na utrzymanie lokalu Wydziału na Lesznie Nr. 53 i pokrycie części wydatków, połączonych z organizacją „Dnia Kobiet", a także dla podtrzymania życia towarzyskiego na terenie Wydziału były zorganizowane trzy zabawy.

Staraniem Wydziału urządzone były dwa publiczne odczyty tow. dr. Budzińskiej-Tylickiej — O Międzynarodowym Kongresie i Międzynarodowym Zjeździe Kobiet w Marsylji i tow. posła Uziembły — O więziennictwie.

Wydział wziął udział w święcie choinek, zorganizowanym w roku ub. razem z Robotniczym Wydziałem Dziecka i klubami kobiet pracujących.

Podczas kongresu ogólno-partyjnego Wydział zorganizował z towarzyszek podkomisję gospodarczą, która pracowicie wywiązała się ze swego zadania zarówno podczas obrad kongresu w Radzie Miejskiej, jak podczas wieczoru Sylwestrowego w Sejmie.

Wydział wziął udział przez swe delegacje ze sztandarami w żałobnym obchodzie Listopadowym na stokach Cytadeli, w Akademji żałobnej ku uczczeniu tow. sen. Praussa, w pogrzebie nieodżałowanej najstarszej towarzyszki naszej Marji Paszkowskiej i w uroczystości odsłonięcia tablicy Proletarjatczyków na stokach Cytadeli.

Wreszcie ostatnią pracą Wydziału było zorganizowanie Akademji żałobnej, jako należnego hołdu, złożonego przez proletarjat i sfery demokratyczne stolicy pamięci Marji Paszkowskiej. Żałobna Akademja zgromadziła tłumy uczestników, których znaczną część stanowiły kobiety.

Z inicjatywy Wydziału powołany został do życia Komitet uczczenia pamięci tow. M. Paszkowskiej, który ma za zadanie zdobyć fundusze na trwałą fundację Jej imienia. Do wybranego komitetu niewątpliwie przystąpią liczni towarzysze i towarzyszki, a także ci wszyscy sympatycy, którzy czczą zasługi zmarłej.

W okresie sprawozdawczym Wydział wydał dwie odezwy i barwne afisze na „Dzień Kobiet", oraz w związku z Akademją odezwę, portret zmarłej, pocztówki z Jej podobizną i zainicjował wydanie przez Centr. Wydz. Kobiecy „Głosu Kobiet" w całości poświęconego zmarłej towarzyszce.

Wydział w ogólnej pracy Partji wyraża się w ten sposób, że 1 towarzyszka jest wybrana przez ogólną konferencję Okręgu Warszawa na członka W. O. K. R., jedna zasiada w O. K. R-rze jako przedstawicielka Wydziału na tej samej zasadzie, na jakiej wchodzą delegaci innych Wydziałów. Na Kongres ogólnokrajowy weszła w skład delegacji jedna towarzyszka.

Na wiecach politycznych i masówkach zorganizowanych przez O. K. R. występują członkinie Wydziału w charakterze mówczyń, inne zajmują się sprzedażą znaczka i wydawnictw partyjnych.

W szkole T. U. R. dla działaczy zawodowych wzięła udział jedna członkini Wydziału.

Nad sprawozdaniem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, świadcząca, że ogół towarzyszek coraz poważniej i głębiej ujmuje pracę Wydziału, poddając działalność twórczej krytyce i stawiając szereg wniosków i żądań.

Po referacie tow. Woszczyńskiej o prowadzeniu dalszej pracy Wydziału i wyczerpującej dyskusji przystąpiono do wyboru Wydziału Kobiecego. Lista zaproponowana przez prezydjum została jednogłośnie przyjęta przez ogół zgromadzonych.

Pierwsze posiedzenie nowobranego Wydziału odbyło się wczoraj.

Konferencję zakończyła krótkiem, zagrzewającem do pracy przemówieniem tow. poseł Praussowa.

—:o:—

Pogrzeb tow. Romana Michalika.

Dziś o godz. 9.30 rano nastąpi wyprowadzenie zwłok tow. Romana Michalika z kościoła św. Krzyża na Powązki.

Dzielnica „Śródmieście" wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie zasłużonego towarzysza.

Holenderska afera eks-radnego Zielińskiego zatacza szersze kręgi.

„Kurjer Czerwony" w związku z aferą eks-radnego dr. Ludwika Zielińskiego z powodu pośrednictwa jego za pieniądze w Radzie Miejskiej na rzecz konsorcjum holenderskiego w sprawie kredytów budowlanych donosi, że afera ta zatacza coraz to szersze kręgi obejmując szereg osobistości z t. zw. kół narodowych.

„Kurjer" pisze:

„Okazuje się, że nietylko p. radny Zieliński miał do czynienia z tą aferą. Współdziałał z nim i zabiegał o to samo jeszcze ktoś inny, bradziej ustosunkowany i cieszący się wpływami już nietylko na placu Teatralnym, ale i przy ul. Wiejskiej, mianowicie radny i poseł w jednej osobie, p. Tadeusz Dymowski, prezes Rady Banku Narodowego.

Dr. Zielińskiego unieszkodliwiono. Ale p. poseł Dymowski wciąż jeszcze pozostaje w Radzie miejskiej i obstaje przy dziele, rozpoczętem przez swego poprzednika. Ponoć w związku z tem poprawiły się także zachwiane interesy Banku Narodowego.

Dla sfinalizowania pożyczki utworzyło się całe konsorcjum pośredników, tworząc spółkę z ogr. odpowiedzialnością: Konsorcjum polsko - zagraniczne.

Stronie polskiej, do której weszli także ks. Radziwiłł i hr. Ronikier, zagwarantowano 49 proc. udziału w spodziewanej prowizji..

W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 11 w poł. w sali — Splendid — Galerja Luxemburga (Senatorska 29), pod honorowym przewodnictwem t. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO odbędzie się uroczysta Akademja ku czci JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Przemówienia wygłoszą: Ignacy Daszyński, Jędrzej Moraczewski, Rajmund Jaworowski, Tadeusz Szpotański.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Komitetu Uczczenia J. Piłsudskiego, Al. Jerozolimskie 6 od 10 rano do 1 po poł. i od 5 — 7 w. w Administracji „Robotnika", Warecka 7 i w Związkach Zawodowych.

W części artystycznej wezmą udział artystki i artyści Opery i Dramatu warszawskiego, orkiestra, chór.



Obrazek z Genewy.

Briand pośrodku delegatów niemieckich: Luthra i Stresemanna. Po prawej ręce Luthra widać tow. Vandervelde.

PRZEGLĄD PRASY.

Bolesne zdumienie „Gazety Porannej". — Ironja „Głosu Codziennego". — Wśród sjonistów.—Polityka zagraniczna „Głosu Narodu".

Pod tytułem „Czy jest możliwem" organ Z. L. N. przemawia tonem lirycznego bólu:

„Z Zagłębia Dąbrowskiego donoszą nam, iż pos. Stańczyk zapowiadał na zebraniach socjalistycznych, iż... ukaże się enuncjacja Min. pracy i op. społ p. Ziemięckiego skierowana przeciwko efektywnemu 8-godzinnemu dniowi pracy (czytaj: przeciwko łamaniu 8-godzinnego dnia pracy, przyp. nasz)) w górnictwie.

Czyż jest możliwe, by członek gabinetu koalicyjnego, gabinetu naprawy stosunków finansowo - gospodarczych, zamierzał podejmować kroki, paraliżujące rozwój produkcji?"

Pytanie „Gazety" należałoby sformułować inaczej: „Czyż jest możliwem, by członek gabinetu koalicyjnego...„ zamierzał podejmować kroki, gwarantujące wykonanie ustaw państwowych?".

Otóż, nie tylko jest możliwem, ale nawet się dokonało. Ustawa o 8-godzinnym dniu pracy jest ustawą, a przestrzeganie ustaw obowiązuje nie wyłącznie robotników, socjalistów, żydów i masonów, ale również nawet panów przemysłowców górniczych.

Zrozumiano?

***

„Głos Codzienny" udaje ironję zjadliwą:

„jedną rzecz postanowiono (na Radzie Naczelnej PPS) wynieść w szerokie masy: hasło świętowania 1 maja. Jak na te ciężkie czasy—to niewiele".

Ironja — naogół łatwa do oceny. N. P. R. żyje dwiema sprzecznemi negacjami: negacją socjalizmu i negacją wyzysku kapitalistycznego w poszczególnych konkretnych wypadkach, nie w zasadzie. Zwalcza objawy kapitalizmu, nie chce zmieniać samego ustroju społecznego. Protestuje przeciw międzynarodowej akcji kapitału, odrzuca międzynarodową solidarność proletarjatu. Wszystko razem zakrapia sosem nacjonalizmu bardzo skrajnego, wydobytego z archiwum ideologji narodowo - demokratycznej.

Cóż pozostaje w tej wieży Babel ideowej? Co można z niej wydobyć? Chyba trochę „ironji", z natury rzeczy zgoła nieudatnej, równie beznadziejnej, jak beznadziejną jest przyszłość N. P. R.

***

„Nasz Przegląd" informuje bardzo dokładnie o II Wszechpolskim Zjeździe organizacji sjonistycznej. W gruncie rzeczy walkę toczą z sobą trzy grupy: umiarkowana, ugodowa p. Reicha, środkowa z obecnym prezesem Koła żydowskiego w Sejmie, p. Hartglasa, skrajna, nieprzejednana, z p. Grynbaumem.

Obrady były wielce ożywione. W pewnym momencie „delegat Feinberg krzyczał tak długo i głośno, że wyprowadzono go z sali".

Rezultaty polityczne **„Nasz Przegląd"** streszcza następująco:

„Przedewszystkiem zgodzono się na ogłoszenie tekstu ugody... Uznano ugodę, jako zjawisko historyczne dla narodu żydowskiego. Ogólną rezolucję polityczną uzgodniono we wszystkich punktach, z wyjątkiem punktu, traktującego o stosunku do mniejszości narodowych. Uznano prawa dla mniejszości narodowych w granicach Konstytucji Polskiej oraz Traktatu Wersalskiego. Współpraca z mniejszościami narodowemi powinna mieć miejsce o tyle, o ile to odpowiada interesom żydowskim. Punkt o stosunku do mniejszości narodowych napotkał otwartą opozycję ze strony delegatów ze Wschodniej Małopolski".

Narazie więc stosunki wewnętrzne wyglądają w obozie sjonistycznym bardzo mętnie i niewyraźnie. Po falach wzburzonych unosi się arka pod słabym sterem prezesa Hartglasa.

***

Krakowski **„Głos Narodu"**, zainteresowany polityką zagraniczną, postanowił wystąpić z punktu z własną „koncepcją":

„Dziś wobec wzrastającego niebezpieczeństwa niemieckiego, zarysowuje się nowy blok w Europie środkowej i na Bałkanach, z udziałem Włoch... Należy mieć nadzieję, że Polska nie będzie nieobecną na przyszłej konferencji państw Europy środkowej i Bałkanu, gdyż osoba Mussoliniego jest gwarancją, iż ta konferencja da poważniejsze rezultaty, niż jej poprzedniczka locarneńska".

Mój Boże, dlaczego to się ludziom zdaje, że, aby pisać o polityce zagranicznej, wystarczy wymyślić sobie „koncepcję", chociażby nawet spadłą z księżyca? Ale przynajmniej wiemy, co świta w niektórych mózgach. Niech żyje Mussolini! Niech żyją... Bałkany!

M. N.

SZAJLOKI.

Kamienicznicy warszawscy odbyli posiedzenie, na którem nazwali przyjętą przez Sejm ustawę o skromniutkich ulgach dla najuboższych lokatorów — zamachem na Konstytucję, praworządność, własność, kredyt, sprawiedliwość i t. d., i t. d. Szajloki domagają się od Senatu, aby ustawy tej nie przyjął.

ZABAWA TOWARZYSKA „Józefówka"

organizowana przez Komisję gospodarczą Warszawskiego Wydziału Kobiecego, odbędzie się w sobotę, dn. 20 marca, w sali W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

Program bardzo urozmaicony. Część koncertowa i tańce Zaproszenia można otrzymywać u gospodyń i przy wejściu na zabawę.

Bufet tani we własnym zarządzie. Początek zabawy o godz. 9-ej wieczorem.

Zuchwały napad rabunkowy na Polski Bank Handlowy.

Nocy ubiegłej dokonano zuchwałego napadu, w celu rabunkowym, na Polski Bank Handlowy, mieszczący się w specjalnym 4 ro piętrowym gmachu przy ul Próżnej Nr. 3 (róg Zielnej). Szczegóły napadu są następujące:

Około godz. 2-ej w nocy śpiącego na łóżku polowem w ogólnej sali na parterze, od strony ul. Próżnej, woźnego banku 61-letniego Stanisława Ziemichoda, obudziło dwuch opryszków, którzy twarze mieli zasłonięte watą. Steroryzowawszy Ziemichoda rewolwerami, przyłożonemi do głowy, napastnicy po obrewidowaniu ubrania i pościeli na łożku związali Ziemichoda przyniesionemi ze strychu sznurami, poczem rozkazali mu w dalszym ciągu siedzieć spokojnie i nie robić alarmu, gdyż w przeciwnym razie czeka go śmierć.

Po obezwładnieniu woźnego, bandyci wymusili od niego odpowiedzi na szereg pytań dotyczących banku, poczem jeden z bandytów pozostał na straży przy skrępowanym woźnym, drugi zaś wraz z trzecim stojącym na uboczu, otworzyli kraty okalające kasę ogniotrwałą i przystąpili do rozbijania kasy. Kasiarzy jednak spotkał srogi zawód, gdyż kasa była zupełnie pusta i od roku już nie otwierana.

W tymże lokalu na parterze znajdują się jeszcze dwie kasy, lecz — według informacji dyrektora banku p. Kazimierza Zakrzyńskiego — w pozostałych dwuch kasach znajdowało się wówczas tylko około 200 zł. gotówką. Nadto w suterynie banku z wejściem prowadzącem z tegoż lokalu znajduje się skarbiec, lecz odpowiednio zabezpieczony przed najściem kasiarzy.

Około godz. 4-ej w nocy, t. j. po 2-godzinnej wędrówce w banku, bandyci wyszli frontowem wejściem na rogu ul. Zielnej i Próżnej, zabraniając w dalszym ciągu woźnemu alarmowania policji lub dozorcy.

Mimo gróźb jednak Ziemichód, usłyszawszy odgłos otwieranych i zamykanych drzwi, szybko zdołał uwolnić się z krępujących go grubych sznurów, poczem ubrawszy się pobiegł zaalarmować dozorcę domu, Jana Sadowskiego, który następnie podążył do sąsiedniego gmachu telefonów, celem zaalarmowania wartujących tam policjantów. Jednocześnie zawiadomiono dyrektora banku, p. Zakrzyńskiego, zajmującego lokal na III piętrze w tymże gmachu.

Na miejsce napadu przybyli niezwłocznie funkcjonarjusze urzędu śledczego. Stwierdzono, że zuchwali bandyci po dachu w domu Nr. 5 przy ul. Próżnej przeszli na dach sąsiedniego domu, mieszczącego bank. Tam po wycięciu otworu w dachu, przeszli na strych i po kuchennych schodach zeszli na IV piętro. Na IV piętrze przeszli przez pusty lokal, opróżniony niedawno przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych, poczem przez frontowe schody, zeszli na II piętro i po przebyciu biura Poznańsko - Warszawskiej Spółki Handlowej, wewnętrznie połączonemi schodami zeszli do lokalu banku na parterze.

Polski Bank Handlowy od 12-go września r. ub. pozostaje pod nadzorem rządowym.

::o::

Proces o nadużycia w łódzkim monopolu tytuniowym.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek w dalszym ciągu odbywały się zenania świadków. Służąca osk. Górskiego, św. **Frankowska**, stwierdza, iż Górski kilka razy w tygodniu wywoził tytuń do hurtowników. **Św. Juszczak**, wywiadowca policji śledczej, zeznaje, iż podczas rewizji w mieszkaniu Ziąbka, znalazł 3 paczki tytuniu, które Ziąbek otrzymał od dyr. Wronki. (Wronka to potwierdził). W czasie dalszego dochodzenia świadek stwierdził, iż osk. Ziąbek, Kolda i Krajewski wywozili tytuń, który Dulewicz wydawał im przez okno. Żadnej agitacji ze strony Sobczyńskiej (wydalonej rzekomo za agitację komunistyczną) świadek nie stwierdził.

Z zeznań świadków w czasie rozprawy niedzielnej wynika, **że książek buchalteryjnych nie pokazywano inspekcji z Warszawy.**

Św. Cieślak, b. magazynier monopolu, stwierdza, że w r. 1923 dyr. Wronka wysłał do Krakowa 3 skrzynie, które miały zawierać owoce. Świadek przypuszcza, że w istocie znajdował się tam tytuń.

Św. Pufal, pracujący w fabryce tytuniowej w Łodzi, opowiada, iż w czasie urzędowania dyr. Wronki gospodarka w fabryce była fatalna.

Św. Lewicki, naczelnik wydziału dyrekcji monopolu tytuniowego w Warszawie, zeznaje, iż jako kierownik działu produkcji, miał możność stwierdzenia, że w fabryce łódzkiej były popełniane nadużycia.

Oskarżeni **Kolda, Ziąbek i Wronka**, dowodzą, że biorąc do wyrobu produktów tytuniowych materjał nadpsuty w gorszym gatunku, działąli w interesie skarbu i w myśl instrukcji, otrzymywanych z gen. dyrekcji monopolu tytuniowego w Warszawie.

Św. Lewicki w odpowiedzi na to, stwierdza, że dyrekcja monopolu polecała poszczególnym fabrykom szybko wyprodukować materjał nadesłany, może niezupełnie pierwszorzędnej jakości, przyczem szybkość ta była zalecana głównie z tego względu, że poszczególne fabryki nie dysponowały odpowiednimi składami, gdzie materjał ten, bez obawy, że może się zepsuć, mógłby być przechowywany. Ponieważ nie można było produkować samego gorszego tytuniu, tytuń gorszy mieszano w odpowiednim stosunku z tytuniem lepszym.

Pogrzeb Józefa Dąbrowskiego (Grabca)

Wczoraj o godz. 11 zrana kościół garnizonowy przy ul. Długiej wypełniły po brzegi liczne rzesze przybyłych dla oddania ostatniej posługi przedwcześnie zmarłemu Józefowi Dąbrowskiemu (Grabcowi).

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Jachimowski. Przy katafalku z trumną stanęła podoficerska warta honorowa 30 p.p.

Po nabożeństwie długi kondukt wyruszył na cmentarz Powązkowski. Orszak otwierała orkiestra 30 i kompanja p.p., za trumną szły żona i dzieci zmarłego, rodzina, tow. minister Barlicki, szereg naszych posłów i towarzyszów, przyjaciele, oficerowie itd. Przed wozem żałobnym niesiono liczne wieńce, wśród których zwracał ogólną uwagę jeden z czerwonemi wstęgami od CKW. PPS.

Nad mogiłą na Powązkach wygłoszono szereg przemówień, oddających hołd pamięci nieskazitelnego Pracownika odrodzonej Polski.

Tow. **Andrzej Strug** przemawiał w imieniu najbliższych przyjaciół ideowych, major **Kuryłowicz** w imieniu kolegów młodości z czasów pracy w kołach samokształceniowych, następnie student w imieniu Radomiaków, prof. **Łuniński** w imieniu Szkoły dziennikarskiej, gen. **Pik** — od sądownictwa wojskowego i major **Dunin - Wąsowicz** w imieniu wydziału wyznań niekatolickich M. S. Wojsk.

Smutne obrzędy zakończono o g. 2 i pół pop. Rozchodzono się z cmentarza powoli, z uczuciem głębokiego żalu i bólu wobec niepowetowanej straty, jaką jest zgon Grabca.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KOMISJA PARLAMENTARNA Z.P.P.S.

Komisja Parlamentarna Z. P. P. S. odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem tow. Z. Marka. Poseł tow. Pragier przedstawił referat o pracach „Komisji trzech", powołanej z ramienia Rządu do reorganizacji administracji państwowej. Komisja sprawozdanie to przyjęła do wiadomości i upoważniła prezydjum Klubu do przedstawienia Rządowi przedewszystkiem postulatu co do utrzymania dotychczasowej odrębności administracyjnej w sprawach szkolnictwa i inspekcji pracy, zastrzegając sobie zajęcie stanowiska co do innych spraw do czasu przedłożenia odnośnych projektów ustaw.

Następnie pos. tow. Czapiński złożył sprawozdanie o stanie pracy nad ustawą o zgromadzeniach, przyczem jednomyślnie stwierdzono, że ustawa ta w obecnym jej kształcie jest nawskroś reakcyjna i sprzeczna z Konstytucją i postanowiono domagać się cofnięcia tej ustawy przez Rząd i następnie nawiązania porozumienia ze stronnictwami w Sejmie co do wniesienia nowego projektu ustawy.

Załatwiono sprawę nowej obsady prezydjów w komisjach sejmowych i postanowiono zwrócić się do P. Marszałka Sejmu z prośbą o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia ustnego sprawozdania Komisji Komunikacyjnej *w sprawie sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telegr. i telefonicznych prywatnemu przedsiębiorstwu.*

Wreszcie omawiano sprawę zapowiedzianego przez klub „Wyzwolenia" wniosku pociągnięcia przed Trybunał Stanu p. Wład. Grabskiego za sposób zaciągnięcia pożyczki t. zw. dillonowskiej.

KONWENT SENJORÓW.

Wczoraj w południe obradował pod przewodnictwem p. Marszałka Rataja Konwent senjorów Sejmu.

Na wstępie p. Marszałek oznajmił, iż jest życzeniem Rządu, aby obrady plenarne Sejmu odroczyć do powrotu z Genewy Premjera p. Al. Skrzyńskiego.

Po krótkiej wymianie zdań wszystkie kluby zaakceptowały propozycję rządową z wyjątkiem jedynie Stronnictwa Chłopskiego. Termin najbliższego posiedzenia wyznaczono na **poniedziałek dn. 22 b. m.**; przyczem w ciągu przyszłego tygodnia będą się odbywały codziennie plenarne posiedzenia, ferje zaś świąteczne rozpoczną się w tym roku już w wielki poniedziałek, a to ze względu na święta żydowskie.

POSIEDZENIE SENATU.

Dzisiaj o godz. 4-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym między in. projekt ustawy o cudzoziemcach.

KONWENT SENJORÓW SENATU.

Dziś o godz. 12-ej w poł. odbędzie się Konwent senjorów Senatu, na którym ustalony będzie termin następnego posiedzenia Senatu.

Wobec zbliżających się świąt i nawału pracy (nowela do ustawy o ochronie lokatorów) proponują, aby posiedzenie odbyło się 24 b. m.

Z KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Koło żydowskie zgodnie z uchwałą powziętą na poprzedniem posiedzeniu zakończyło wczoraj dyskusję nad referatem nowego prezesa pos. Hartglasa. Na wniosek sen. Rotenstreicha deklarację przyjęto jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości, przy wstrzymaniu się od głosowania przedstawicieli ortodoksów. Następnie wyrażono podziękowanie za niestrudzoną i owocną pracę ustępującemu prezesowi, dr. Reichowi. Sen. Rotenstreich zgłosił ponadto wniosek przejścia Koła do opozycji wobec obecnego Rządu. Głosowanie nad tym wnioskiem odłożono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek.

USTAWA O CUDZOZIEMCACH.

Połączone komisje senackie: zagraniczna, prawnicza i administracyjna radziły wczoraj przez cały dzień nad ustawą o cudzoziemcach. Referentem został wybrany sen. Ryngiel.

Komisja senacka wprowadziła cały szereg poprawek zmieniających tekst ustawy w kierunku zasad liberalnych.

Dziś Senat ostatecznie ustawę tę uchwali.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Wczoraj komisja zakończyła na przedpołudniowem posiedzeniu drugie czytanie budżetu Min. Rolnictwa, poczem już na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do budżetu Min Spraw Wojskowych

Ref. pos Czetwertyński (Z. L.-N.) rozpoczął od podkreślenia, że zadanie komisji streszczać się będzie w rozwiązaniu kwestji, czy budżet tegoroczny Min. Spraw Wojsk. ma się uważać za normalny, którby należało zastosować przez cały szereg lat, czy też wyjątkowy, podyktowany chwilowemi stosunkami finansowemi Państwa Referent przedstawił następnie przedłożenie rządowe na r. 1926 które pierwotnie wyrażało się w sumie 698 milj., a ostatecznie zostało zredukowane do cyfry 563 i pół milj. Jeżeli porównamy budżet Min. Spraw Wojsk z ogólnym budżetem, to widzimy, że lwią część oszczędności zrobiono na tym budżecie. Gdy w r. ub. budżet wojskowy wynosił 37% ogólnego budżetu, to obecnie wynosi tylko 32,7%. Opierając się na zestawieniach z szeregu ub. lat, referent stwierdza, iż budżet z 700 milj. był realny, istotnie dostosowany do potrzeb wojska, dlatego obecny należy uważać za wyjątkowy. Zwraca uwagę, że zbyt silne jednorazowe redukcje nie doprowadzą do oszczędności, gdyż muszą się odbić w przyszłości powiększeniem wydatków na zaniedbane działy

Następnie referent szczegółowo omawia zmiany, jakie przeprowadzono w preliminarzu tegorocznym i dłużej zatrzymuje się nad sprawą przemysłu wojennego, któremu grozi zagłada z powodu redukcji lub zupełnego zaniechania zamówień. Wyjście z krytycznej sytuacji referent widzi w prolongacie spłat należnych zagranicy.

Mówca kończy tem, że na budżet wojskowy należy patrzeć, jako na zagadnienie ogólne, gdyż jest to kwestja bezpieczeństwa Państwa.

Dziś rozpocznie się na komisji dyskusja nad tym budżetem

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Sejmowa Komisja Skarbowa zatwierdziła 48 zarządzeń celnych wydanych przez Rząd na podstawie ustawy celnej, a dotyczących ceł wywozowych na niektóre towary, ulg celnych oraz zakazu przywozu towarów. Ponadto dwie sprawy dotyczące wprowadzenia cła wywozowego od pszenicy odroczono w porozumieniu z Rządem, ponieważ Rząd zapowiedział wniesienie w najbliższym czasie odpowiedniej ustawy. Następnie komisja przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o podatku od lokali, przyczem załatwiono pierwsze 4 art. projektu rządowego. Z ważniejszych wniosków przyjęto wniosek referenta pos. Ilskiego (Zw. Lud. Nar.) o niewprowadzaniu zasady zwalniania od podatku w zależności od wysokości czynszu.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

P. URBANOWICZ?!

Krążą pogłoski — nie wiemy, o ile uzasadnione — że min. spraw wewn. p. Raczkiewicz zamierza podać się do dymisji, po powrocie premjera Skrzyńskiego z Genewy. Opowiadają też, że pewne „sfery" popierają na stanowisko min. spraw wewn. kandydaturę — p. Urbanowicza, który był dyrektorem Departamentu bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewn. w czasie zamachu na Zgromadzenie Narodowe i zamordowania Prezydenta Narutowicza. P. Urbanowicz został wtedy usunięty ze stanowiska za zupełną bezczynność wobec tych akcji faszystowskich. Oczywiście kandydatura ta jest zupełnie niemożliwa.

CZY UKRĘCĄ ŁEB?

W związku z rewelacjami „Robotnika" o gospodarce w lotnictwie wojskowem Min. Spraw Wojsk. zarządził śledztwo, które przeprowadza prokuratura wojskowa, o czem w swoim czasie już pisaliśmy.

Jak się obecnie dowiadujemy, że strony pewnych czynników robione są starania, aby śledztwu łeb skręcić i sprawę zbagatelizować.

Sądzimy, że po wczorajszej doszczętnej kompromitacji gen. Zagórskiego już trudniej będzie to zrobić.

::ooo::

Zaprzeczenie pogłoskom o nadużyciach

Wiadomości, podane w prasie łódzkiej i warszawskiej o rzekomych nadużyciach w łódzkim funduszu bezrobocia, polegających jakoby na tem, że kilka tysięcy okolicznych włościan na zasadzie fikcyjnych zaświadczeń pobierało zapomogi dla bezrobotnych są nieprawdziwe. Komisja, która przeprowadziła w funduszu bezrobocia kontrolę wydawanych zapomóg pieniężnych i opałowych, na ślad takich nadużyć nie natrafiła. W sprawie tej województwo rozesłało do pism prostujący i wyjaśniający komunikat. (PAT).

::o::

Przesilenie w Lidze Narodów.

PRASA NIEMIECKA O GENEWIE.

Berlin, 16 marca. (PAT). Opinja prasy niemieckiej o położeniu w Genewie uległa od wczoraj pewnym zmianom. Georg Bernhard uważa w „Vossische Ztg." zamianę miejsc w Radzie między poszczególnemi państwami za jedyny możliwy sposób wyjścia z trudności. W ten sposób — pisze dziennik — Niemcy będą mogły nie brać na siebie żadnego zobowiązania, zdaje się jednak, że delegacja niemiecka zapatruje się niechętnie na takie rozstrzygnięcie sprawy, nietylko dlatego, że Polska weszłaby w ten sposób wraz z Niemcami do Rady, lecz również i dlatego, że Niemcy uważają wyjście Szwecji z Rady za niepożądane. Niemiecko narodowy „Der Tag." pisze, że przyjęcie Polski do Rady na miejsce Szwecji stwarza położenie niemożliwe dla Niemiec i że w razie gdyby delegacja niemiecka zgodziła się na to, rząd utraciłby większość w Reichstagu.

Berlin, 16 marca. (PAT.). Omawiając obecne położenie w Genewie, pisma popołudniowe, oprócz dzienników niemiecko - narodowych, są naogół zadowolone z rozwiązania trudności przez zrzeczenie się mandatów w Radzie ze strony Czechosłowacji i Szwecji.

INSTRUKCJE DLA DELEGACJI SZWEDZKIEJ.

Sztokholm, 16 marca. (PAT.) Rząd szwedzki przesłał w poniedziałek swej delegacji w Genewie dodatkowe instrukcje. Na podstawie tych instrukcji delegacja szwedzka mogłaby, łącznie z którymkolwiek innym z członków Rady, zgłosić swe ustąpienie z Rady, pod warunkiem, iż zostanie zastąpiona przez państwo, którego stanowisko międzynarodowe jest równorzędne ze stanowiskiem Szwecji.

Proces o zamordowanie tow. Matteottiego.

Rzym, 16 marca. (PAT.) Przed sądem przysięgłych w Chioti rozpoczął się dziś rano proces o zabójstwo Matteotti'ego.

Chioti, 16 marca. (PAT.) W toczącej się tutaj rozprawie o zabójstwo Matteottiego zeznawał główny oskarżony Dumini, który oświadczył, iż po dokonanem w Paryżu morderstwie faszysty Conserviziego, Dumini ustanowił nadzór nad Matteottim. Ten ostatni został w tym czasie porwany i wywieziony samochodem poza Rzym, celem wydobycia od niego zeznań. W czasie jazdy automobilem, Matteotti zmarł na skutek gwałtownego krwotoku płucnego (?!!). Wówczas Dumini i jego towarzysze, obawiając się konsekwencji, pogrzebali jego zwłoki.

Po Duminim zeznawali pozostali oskarżeni, wypierając się udziału w wypadkach z dn. 10.VI 1924 r.

Z międzyn. konferencji dla ustalenia długości dnia pracy.

Londyn, 16 marca. (PAT.) Na międzynarodowej konferencji w sprawie uregulowania długości dnia pracy, w ciągu narad dzisiejszych uczestnicy dłużej zatrzymali się nad artykułem 2-im konwencji, w tekście którego użyto wyrażenia: „godziny pracy". Określenie to wywołało różną interpretację, to też zebrani jednomyślnie ustalili właściwe znaczenie tego terminu.

W toku narad przystąpiono do ustalenia jedynej właściwej interpretacji terminu „tydzień roboczy". Szereg propozycji przekazano właściwej podkomisji do bliższego zbadania. Podniesiono następnie kwestję 5-dniowego tygodnia pracy i jego stosunku do postanowień, zawartych w art. 2-im.

Zamknięcie uniwersytetów w Bukareszcie i w Jassach.

Bukareszt, 16 marca, (PAT.). Wobec tego, że studenci odmówili uczęszczania na wykłady, senat uniwersytecki postanowił zamknąć od dnia dzisiejszego począwszy aż do 15 kwietnia, uniwersytety w Bukareszcie i w Jassach.

Wiadomości telegraficzne

— „Volkstimme" donosi, że socjaliści niemieccy na G. Śląsku uchwalili rezolucję, domagającą się stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi.

— Pat. donosi z Vancouver (Canada). Osiem przedsiębiorstw handlowych, stanowiących przedstawicielstwa wielkiego towarzystwa amerykańskiego, skazano na grzywnę, w wysokości 25.000 dol., za pogwałcenie ustawy przeciwko trustom. Sąd naradzał się nad wyrokiem w ciągu dwuch dni. Jest to jedna z najbardziej sensacyjnych spraw w Kanadzie.

— Według doniesień węgierskich, student Szendey, którego aresztowano przed kilku dniami za ukrywanie klisz do fabrykowania banknotów frankowych został przez prokuratora wypuszczony na wolną stopę.

— W dniu 17 b. m. rozpocznie się w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej konferencja polsko-rumuńska w sprawie rozbudowy związkowej taryfy kolejowej pomiędzy Polską a Rumunją, tudzież tranzytu przez Rumunję.

— Według dotychczasowych obliczeń liczba osób, które zapisały się na listy przygotowawcze do plebiscytu w sprawie wywłaszczenia niemieckich rodzin b. panujących dosięgła wczoraj około 8 miljonów, czyli przekroczyła dwukrotnie liczbę wymaganą przez konstytucję dla przeprowadzenia plebiscytu.

— W nocy z soboty na niedzielę około 5-ej rano na kopalni „Concordia" w Zabrzu zawalił się chodnik, przyczem zasypanych zostało trzech górników. Natychmiast podjęto akcję ratowniczą, jednak górników nie zdołano dotychczas wydobyć.

— W Moskwie został rozstrzelany kasjer Kasy Oszczędności Sokołow, który roztrwonił 16 tys. rb. z funduszów państwowych.

— W Doncaster (Anglja) zawaliło się rusztowanie szybu kopalni. Sześciu górników poniosło śmierć.

— Przewodniczącym w międzynarodowej konferencji do uregulowania czasu pracy wybrany został Maitland, angielski minister pracy.

— Z Kowna donoszą, że wylew Niemna pod Kownem przybrał katastrofalne rozmiary. Dworzec kowieński znajduje się pod wodą. Zginęło 18 osób.

— Z Moskwy PAT. donosi: 14 marca upłynęło 45 lat od dnia zamordowania przez rewolucjonistów ces. Aleksandra II. W związku z tem rząd sowiecki postanowił wypłacać pozostałym przy życiu uczestnikom zamachu rentę w wysokości 225 rb miesięcznie. Na cześć pozostałych przy życiu uczestników zamachu odbyło się uroczyste posiedzenie stow. byłych więźniów politycznych.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

STRAJK DRUKARZY WŁÓKIENNICZYCH W ŁODZI I PABJANICACH.

(Telefonem).

W kilku fabrykach włókienniczych w Łodzi i Pabjanicach wybuchł strajk drukarzy włókienniczych, którzy domagają się przywrócenia warunków umowy z r. 1923. Umowa ta nie straciła jeszcze swej mocy, lecz fabrykanci, korzystając z kryzysu w przemyśle, przez pewien czas nie stosowali się do warunków umowy.

STRAJK W KOPALNIACH RUD B. HANTKE W CZĘSTOCHOWIE.

W dn. 11 b. m. wybuchł strajk na wszystkich kopalniach, należących do Tow. B-ci Hantke. Powodem strajku jest niewypłacenie robotnikom przez Dyrekcję należności jeszcze za m. styczeń. Robotnicy doprowadzeni zostali do niewypowiedzianej nędzy.

ENDECKIE KŁAMSTWA.

Piszą nam z Zamościa:

W N-rze 71 z dn. 12.III Endecka „Dwugroszówka" podaje kłamliwą korespondencję z Zamościa, dotyczącą wiecu „Rozwojowego" zorganizowanego przez miejscowe grupy faszystowskie, monarchistyczne i endeckie, przy współudziale delegata łódzkiego „Rozwoju", p. Zajączka.

Na odczyt p. Zajączka wybrało się prócz miejscowej kołtunerji sporo osób ze sfer P. P. S. Fałszem jest, że lewica przerywała mówcy, gdy tylko wszedł na trybunę, natomiast przerywała mu wtedy, gdy ubliżał lewicy, zarzucając, iż „za żydowskie pieniądze miejscowego kahału przyszła na odczyt, aby bronić żydów". Fałszem jest iż naszych tow. tow. Sendłaka i Palkę pociągnięto do odpowiedzialności; nawet nie wyprowadzono ich z sali, jak informuje „Dwugroszówka", bo nie było do tego żadnego powodu. Prawdą jest natomiast, że nie chciano zapisać do głosu naszych towarzyszów, pod pretekstem, że jest to odczyt, a nie wiec.

JESZCZE O „PORZĄDECZKACH" NA KRESACH

Piszą nam z Pińkowicz (wieś na Polesiu):

Pisarzem gminnym był u nas do niedawna p. Krotow, człowiek sumienny i pracowity, lecz nie podobał się on kacykom kresowym i został usunięty. Na jego miejsce przyszedł niejaki p. Adamski i zaprowadził „nowe porządki".

Oto obrazek z jego „działalności":

Paweł Chomicz ze wsi Ostromicz tejże gminy, miał ożenić się, a ponieważ nie odbył jeszcze wojskowości, więc potrzebne mu było zezwolenie władz wojskowych, co u nas na kresach połączone jest z różnemi trudnościami. P. Adamski zaproponował ojcu Pawła Chomicza, iż wyrobi zezwolenie na małżeństwo jego syna za 4 pudy żyta.

Zezwolenia nie wyrobił, ale żyta nie oddał, chociaż Chomicz kilka razy upominał się o to.

Wogóle, o ile chodzi o zezwolenia małżeńskie, to u nas, na kresach, wytworzyły się ostatnio pod tym względem zupełnie niemożliwe stosunki. Niewielu osobom udaje się wogóle uzyskać zezwolenie na małżeństwo, a i to — tylko zamożniejszym. Średnio zamożnych, a tembardziej biedaków — wprost nie stać na wyrobienie sobie zaświadczeń. Łatwo zrozumieć jakie to wzbudza rozgoryczenie.

—::O::—

Pogrzeb arcybiskupa Cieplaka w Wilnie.

Wilno, 16 marca. (PAT.). O godz. 8-ej zebrali się na dworcu przedstawiciele władz państwowych z pp. wojewodą wileńskim Olgierdem Malinowskim na czele, korpus oficerski z generałem Rydzem-Śmigłym i dowódcą korpusu III gen. Berbeckim na czele, senat akademicki, przedstawiciele miasta, delegacje instytucji społecznych i t. p.

O godz. 8.30 przybył specjalnym pociągiem p. Prezydent Rzplitej Wojciechowski, oraz ministrowie Raczkiewicz, St. Grabski i Żeligowski. Wkrótce potem podjechał na główny peron wagon ze zwłokami arcybiskupa Cieplaka. Po odprawieniu krótkich modłów wyniesiono z wagonu trumnę, ustawiając ją na karawanie.

O godz. 8.45 ruszył pochód żałobny ulicami miasta do Katedry, gdzie zwłoki arcybiskupa Cieplaka spoczną na zawsze.

O godz. 10 rozpoczęło się żałobne nabożeństwo w Bazylice, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego.

W Bazylice przed ołtarzem głównym zasiadł p. Prezydent Rzplitej z ministrami, posłami i in. Kościół zapełniły uczestniczące w kondukcie delegacje ze sztandarami. Po nabożeństwie kazanie wygłosił biskup płocki ks. Nowowiejski.

Po kazaniu duchowieństwo unickie odprawiło modły, poczem trumnę złożono przy wtórze salw armatnich do uprzednio przygotowanej krypty w katedrze wileńskiej.

AKADEMJA ŻAŁOBNA.

Wilno, 16 marca. (PAT.). O godz. 5 po poł. w sali Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się ku czci arcybiskupa Cieplaka akademja żałobna, w której wziął udział p. Prezydent Rzplitej Wojciechowski. Akademję zagaił rektor Zdziechowski.

Następnie przemawiali: arcybiskup Ropp, ks. prof. Żongołłowicz, oraz p. Bronisław Barylski.

Akademję zakończyły śpiewy chóralne.

—::O::—

Aresztowania komunistów.

W związku z dokonanemi onegdaj przez policję polityczną odkryciami szeroko rozwiniętej propagandy komunistycznej, dokonywano w ciągu nocy wczorajszej dalszych rewizyj i aresztowań.

Rewizje objęły głównie t. zw. organizację techniczną komunistów. Między innemi rewizji dokonano w mieszkaniu Jehudy Kamienieckiego, ucznia jednej ze szkół oraz siostry jego Eugenji.

W chwili gdy w mieszkaniu znalazła się policja, przygotowane już były do wytransportowania walizy wypełnione obfitym materjałem propagandowym. Podzielony on był na paczki adresowane do rozmaitych okręgów, jak Kutno, Siedlce i t. p.

Oboje Kamienieccy zostali aresztowani. Jednocześnie dokonano rewizji przy ulicy Niskiej Nr. 47, dokąd w chwili znajdowania się policji przybył Berek Kliger, obładowany odezwami, noszącemi tytuły „okólniki do młodzieży" i drukowanemi w języku polskim i żydowskim.

Przy ul. Konopackiej Nr. 15 zatrzymany został jeden z kolporterów literatury komunistycznej, Stanisław Gadaj. Posiadał on na sobie kostjum specjalnie przystosowany do przenoszenia literatury, opatrzony z przodu, z tyłu i pod ramionami kieszeniami do przenoszenia bibuły. Poza tymi aresztowany został działacz komunistyczny na okrąg łódzki Fiszel Goldstein. Obok niego zaś aresztowano także Izaaka Gordina i Mowszę Gutmana vel Betykaklisa. Wreszcie przy ulicy Wileńskiej Nr. 15 aresztowano w następstwie wykrycia bibuły komunistycznej Bolesława Kiełczewskiego.

Pozatem aresztowano jeszcze szereg osób. Ogółem aresztowanych jest około 80 osób.

—:O:—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, 17 b. m. o godz. 5 po poł., w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Środa dn. 17 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 walne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O g. 5 (Bagatela 12a) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 (Rycerska 4/6) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) ogólne zebranie

Koło Tramwajarzy Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Rycerska 4-6), zebranie Koła.

Czerniaków. O godz. 7 wiecz. (Solec 67) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dn. 18 b. m.

Dzielnica N. Bródno. O godz. 5, Syrokmli 22, ogólne zebranie członków

Koło Tramwajarzy. O godz. 5 w lokalu dzielnicy Jerozlimskiej (Chłodna 41) odbędzie się zebranie Koła Tramwajarzy PPS.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 na Pelcowiźnie w Hucie Szklanej odbędzie się zebranie Koła.

POKWITOWANIE.

Na fundusz prasowy „Robotnika", zebrane przez tow. Ryszarda Ocieszko z Kalisza drobne składki zł. 20, tow. Władysław Szczerba zł. 10, tow. R. Ocieszko zł. 10.

Ruch kult.-oświatowy

Organizacja Młodzieży T. U. R. — Komitet Centralny. W czwartek, 18 b. m., o godz. 7.30 w lokalu Oddziału Warsz. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. C.

V-te i VI-te przedstawienie TUR. „Róża" St. Żeromskiego. Staraniem Oddz. Warsz. TUR. odbędą się w teatrze im. Bogusławskiego dwa przedstawienia „Róży", po cenach zniżonych, dla robotników. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w czwartek dn. 25 b. m., drugie w poniedziałek dn. 29 b. m. **Początek o g. 8 wiecz.** Przedstawienia poprzedzi słowo wstępne tow. T. Szpotańskiego. Bilety od 25 groszy do 2 złotych otrzymać mogą instytucje robotnicze codziennie od 6 — 7 wiecz. w Sekretarjacie TUR. u tow. Wojnarowskiego. Szatnia płatna.

—:O:—

ROZMAITOSCI

JAKIE SUMY POCHŁANIA POŚREDNICTWO HANDLOWE? Czasopismo amerykańskie „Iron Age" ogłosiło statystykę o udziale materialnym producenta i kupca w cenach poszczególnych towarów. Wedle dokładnych danych, na 1 dolar, płacony przez konsumenta, przypadają następujące części na producenta i pośrednika:

	Producent	Hurtownik	Detalista	Hurtownik i detalista
Węgiel	44.4	19,8	35.8	—
Drzewo budulc.	45.4	—	—	54,6
Nabiał	46.4	38,6	15.0	—
Owoce i warz.	50.3	22,6	27,1	—
Art. elektrycz.	53,0	—	—	47.0
Art. apteczne	54,6	11.4	34,0	—
Obuwie	55.2	15,8	29,0	—
Meble	56,4	—	—	43,6
Art. metalowe	53.0	16,3	25,7	—
Drogie kamienie	60,0	—	—	40,0
Odzież	67.5	—	—	32.5
Mięso	70.3	9.4	19.8	—
Art. kolonjalne	72.9	8,8	18,3	—
Automobile	73,0	—	—	27,0
Przeciętnie	58.7	—	—	41.3

W Polsce stosunek ten przedstawia się zapewne jeszcze gorzej. To też konsument w interesie własnym winien popierać ruch spółdzielczy, by wyrugować przy jego pomocy pośredników małych i dużych.

GRZECZNOŚĆ SHAW'A. Znakomity dramaturg angielski Bernard Shaw (Szou), kończący obecnie 70 lat życia, wygłasza często odczyty na [illegible]aty społeczne. Odczyty cieszą się dużem po[illegible]zeniem i napływ słuchaczów jest często tak [illegible], że wielu musi stać. Shaw w takich razach [illegible]asza swych słuchaczów by znaleźli sobie [illegible]ejsce do siedzenia, a zachęca ich w ten sposób. „Proszę zająć miejsca. Jeśli państwo przyszli już na mój odczyt, nie chciałbym, ażeby pozycja stojąca przeszkodziła państwu zdrzemnąć się i ażeby ci, co wcześniej przyszli na odczyt, byli pod tym względem uprzywilejowani".

Wznowienie robót kanalizacyjnych w Łodzi.

(PAT). Prezydjum magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że w środę wznowione zostaną prace kanalizacyjne na dwuch odcinkach. W chwili pełnego uruchomienia robót kanalizacyjnych znajdzie zatrudnienie około 3.000 bezrobotnych.

—::O::—

Przybór Wisły.

Kulminacyjny punkt przyboru minął już Kraków i zbliżył się ku Zawichostowi. Wczoraj zrana notowano Kraków + 72, Zawichost + 309, Warszawa + 197, Płock + 212, Toruń + 251, Tczew + 248.

Według obliczeń biura hydrogr. min. robót publicznych maximum przyboru dosięgnie Warszawy dn. 19 b. m. około godz. 15 przy poziomie około + 3 m. 40 cm., co jeszcze zalewem pobrzeża nie grozi.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ).

W piątek dn. 19.III b. r. o godz. 7 i pół wiecz., w sali T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się urządzony staraniem Związku WIECZÓR DYSKUSYJNY, na którym tow. poseł Kazimierz Czapiński wygłosi referat na temat:

„KOMUNIZM WSPÓŁCZESNY".

Treść: Źródła, historja i teorja bolszewizmu. Rola III Międzynarodówki. Kryzys współczesny: rozłam na ostatnim zjeździe R. K. P.; Stanowisko Zinowiewa i Stalina; Przesilenie finansowe i gospodarcze. Polityka zagraniczna; Bolszewizm a Polska. Komunizm a Socjalizm i Demokracja.

Wstęp dla akademików wolny, dla wszystkich innych za kartami, które otrzymywać można w sekretarjacie T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 — w godz. 5 — 7 popoł.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—8.00
Franki francuskie za 100—29.10
Funty angielskie za 1—38.95
Floreny holend. za 100—320.50
Kor. czesko—słow. za 100—23.70
Franki szwajcar. za 100—154.15

Obrót ogólny 150.000 dolarów, w tem przeszło 8.000 dolarów w gotówce. W obrotach prywatnych osiągano za dolara 8.50. Rubel złoty 4.46—4.48—4.44.

—::O::—

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było pochmurno, temp. wynosiła —7°, najniższa nocą —12°, najwyższa onegdaj —1°. Pokrywa śnieżna zachowała się — grubość jej wynosiła 11 cm

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +1°7, najniższa —4°6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół zachmurzenie umiarkowane, nieco większe w górach. Przymrozki nocne. W ciągu dnia temp. nieco powyżej 0°. Drobne opady śnieżne. Słabe wiatry lokalne

Pogrzeb obrońców Lwowa. Dnia 21.III r. b. odbędzie się przeniesienie zwłok 155 obrońców-bohaterów Lwowa pochodzących z Kongresówki z różnych cmentarzy na cmentarz Obrońców Lwowa. Udział z Warszawy zapowiedziało tylko Polskie Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów w osobie prezesa jego p. Wacława Nowakowskiego który wiezie 155 wieńców z niezapominajek (metalowych) by złożyć na trumnie każdego obrońcy.

Przebudowa Sejmu. W b. m. prowadzone są roboty murarskie przy budowie nowej sali posiedzeń plenarnych Sejmu, oraz hotelu poselskiego. Wykańczane są zewnętrzne mury w tych miejscach, w których w zeszłym sezonie budowlanym ukończono roboty żelazo-betonowe. Z chwilą zelżenia mrozów rozpoczną się nowe roboty żelazo-betonowe w celu wykonania ich w całym kompleksie gmachów. Roboty te mają być według planów ostatecznie wykończone w r. b. Zatrudniają one obecnie zgórą 60 robotników.

Obchód przyłączenia Górnego -śląska do Polski. W dniu 20 b. m. mija pięć lat od chwili gdy lud górnośląski w głosowaniu plebiscytowym oświadczył się za połączeniem z Polską.

Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich i Związku Powstańców uczci ziemia górnośląska tę uroczystą manifestację w Katowicach pozatem w całej Polsce Z. O. K. Z. urządza obchody plebiscytowe.

W Warszawie Obchód zorganizowany będzie dn. 20-go marca o godz. 7-ej wieczorem w Sali Rady Miejskiej.

Bezpłatne bilety wejścia wydawane są w kancelarji Zw. Obrony Kresów Zachodnich — Nowy Świat 21.

Tow. Obrony Przeciwgazowej organizuje Akademję połączoną z odczytem dr. L. Marchlewskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, poświęconą sprawie obrony przeciwgazowej Państwa. Akademja odbędzie się w niedzielę, dn. 21 b. m. w Sali Rady Miejskiej.

KARY ZA LICHWĘ.

Lichwa cukrowa. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę hurtowego sprzedawcy towarów kolonjalnych Szymona Mędrzaka (Ptasia 4), oskarżonego o sprzedaż cukru po nadmiernej cenie.

Lichwa hotelowa. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę portjera hotelu Polskiego (Długa 29). Feliksa Kowalczyka, oskarżonego o pobranie nadmiernej ceny za odnajęty pokój.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Strój ludowy Polski". Pod tym tytułem wygłosi odczyt dr. E. Frankowski dziś o godz. 8-ej wiecz w lokalu Polskiego Tow. Krajoznawczego (Karowa 31).

Odczyty Tow. Eugenicznego. Dn. 14 b. m. prof. Kamieniecki wygłosił w sali głównej Uniw. Warszawskiego drugi z cyklu odczytów, zorganizowanych przez Pbiskie Tow. Eugeniczne, p. t. „Stefan Batory, jako wielki mąż stanu". Następny odczyt wygłosi w tejże auli prof. Konarski, dyrektor Archiwum akt dawnych, jutro o g. 7 wiecz p. t. „Jan Sobieski".

Z Uniw. Warszawskiego. Dziś o godz. 16 w auli uniwersyteckiej profesor języka cerkiewno-słowiańskiego z paleografją na Studjum Teologji Prawosławnej Uniw. Warszawskiego, p. Jan Ohienka, wygłosi wstępny wykład p. t. „Język cerkiewno-słowiański na Litwie i w Polsce w wiekach XV. — XVIII".

Jutro o godz 9 z rana, w audytorjum V-em, odbędzie się wstępny wykład zastępcy profesora patrologji i historji Kościoła na Studjum Teologji Prawosławnej, o. Włodzimierza Dawidowicza na temat: „Analizy pojęć, historja i Kościół".

Odczyt. Dziś o godz. 6 w Kole inż. łąd. (gmach Politechniki) prof. dr. Adorjan Divéky wygłosi odczyt p. t. „Rola Węgier w renesansie polskim".

WYPADKI.

Z głodu. Zamieszkały na Nowym Brudnie 51-letni Franciszek Mokrzanowski, bez zajęcia zachorował, wskutek osłabienia spowodowanego głodem. Chorego przywieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie otrzymał posiłek.

Przy pracy. W zakładach graficznych p. f. „Eugenjusz i Kazimierz bracia Koziańscy" przy ul. Marjensztadt 29, robotnica 17-letnia Stanisława Zygmuntówna (Pawia 7), podczas pracy doznała zmiażdżenia lewej dłoni. Poszwankowaną przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Strzał w cukierni. Do cukierni p. f. „J. Bergtold i J. Grodzicki" na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej przyszedł wczoraj o godz. 10 wiecz znany złodziej kieszonkowy, Wasyl Kudrjaszew, niegdzie niemeldowany.

Koledzy Kudrjaszewa, urzasowy go po roczaem niewidzeniu na sali bilardowej (przez rok odbywał karę w więzieniu), zaczęli go ostentacyjnie witać. Rozentuzjazmowany takiem przyjęciem Kudrjaszew, będąc dobrze podchmielony, wyjął rewolwer i wystrzelił „na wiwat". Kula utkwiła w ścianie. Na odgłos strzału powstał popłoch w przepełnionej publicznością cukierni.

Na miejsce przybyła policja VIII komisarjatu i wszystkich gości wylegitymowała, lecz Kudrjaszew, korzystając z zamieszania, zdołał umknąć

Tajemnice lochów pod „Światowidem". Policja śledcza X komisarjatu, prowadząc dochodzenie w sprawie rozbicia kasy ogniotrwałej przy ul. Widok 6, w biurze Północnego Tow. Transportowego i Ekspedycyjnego wpadła na ślad kasiarzy. Z pozostawionej na miejscu przestępstwa gazety, w której znaleziono porzucony pilnik, ustalono że jednym z uczestników wyprawy był 26-letni Stefan Zakrzewski, rzekomo fryzjer, pozostający od dłuższego czasu bez zajęcia. Policja śledcza wczoraj w nocy udała się do mieszkania Zakrzewskiego, znajdującego się pod budynkiem kina „Światowid" przy ul. Marszałkowskiej 111, gdzie dokonała szczegółowej rewizji w mieszkaniu, następnie zaś w lochach, znajdujących się w podziemiach kina. Rewizja nie dała pożądanego wyniku, ale Zakrzewskiego aresztowano i odprowadzono do X komisarjatu Na krótko przed badaniem aresztowany zaczął jęczeć, oświadczając, że otruł się sublimatem. Policja wezwała Pogotowie, którego lekarz nie stwierdził żadnych objawów zatrucia, przeto okazało się, że Zakrzewski symulował samobójstwo, aby mógł być przewieziony do szpitala. W domu tym popełniono już wiele rabunków, a nawet morderstw, korzystając z owych lochów

Ofiara zawodu miłosnego. Zamieszkała w Pruszkowie 19-letnia Franciszka Siniarska, córka wożnego miejscowego gimnazjum, napiła się większą dozę esencji octowej. Po przewiezieniu do szpitala w Pruszkowie młodociana samobójczyni zmarła. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

Samobójstwo staruszki. 67-letnia Helena Fiderowa, mieszkanka Zakroczymia w przystępie silnego rozstroju nerwowego, poderżnęła sobie gardło brzytwą. Desperatkę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powiatowego w Nowym Dworze.

Wybuch pocisku armatniego. 32-letni Roman Liński, mieszkaniec Okuniewa do mieszkania swego przyniósł znaleziony na poligonie, pocisk armatni. Podczas rozbierania go nastąpiła eksplozja, wskutek czego Liński doznał oberwania lewej ręki i prawej nogi oraz ogólnego poparzenia ciała. Nieszczęśliwego w stanie b. ciężkim przywieziono do szpitala w Warszawie.

Rabusie w samochodzie. Na jadącego szosą Warszawa - Kalisz woźnicę Jankla Weisa, mieszkańca Leszna gm. Radzików napadło dwuch rabusiów, jadących dorożką samochodową Nr. 18624 w pobliżu Błonia. Napastnicy zrabowali skrzynię z produktami spożywczemi i udali się samochodem w stronę Warszawy.

Zamach samobójczy. Zamieszkała w domu Nr. 48 przy ul. Żelaznej 22-letnia Stanisława Jaworska, krawcowa napiła się esencji octowej. Desperatkę przewiózł Pogotowie do szpitala Wolskiego.

Przejechania. Przed domem nr. 18/20 przy ul. Madalińskiego dostał się pod pusty wóz puszczony samopas 4-letni Jan Karpowicz, syn lokatora tegoż domu. Ogólnie potłuczonego chłopca przewiózło Pogotowie do szpitala dziecięcego przy ul. Kopernika. Woźnica zbiegł.

— Przed domem nr 5 przy ul. Towarowej wóz, powożony przez woźnicę Chaima Danferka z Góry Kalwarji, przejechał 48-letniego Stanisława Jaworskiego, zamieszkałego na Ochocie, którego, ogólnie potłuczonego, przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadek samochodowy. Na ul. Leszno, przed domem nr. 42, auto dorożka nr. 277 (18284) przejechała przebiegającą przez jezdnię 9-letnią Manię Kormanównę (Ostrowska 8). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewej nogi i przewiózł dziewczynkę do szpitala żydowskiego na Czystem.

Śmiertelny upadek. 44-letni Józef Zieliński, kapelusznik (Nowolipki 44), idąc ul. Elektoralną, przed domem nr. 27, upadł tak fatalnie, że uderzył głową o chodnik. Nieprzytomnego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia. Lekarz stwierdził ranę tłuczoną głowy i po opatrunku, przewiózł Zielińskiego do szpitala św. Ducha, gdzie Zieliński, nie odzyskawszy przytomności, wkrótce zmarł.

TEATR i MUZYKA.

Z FILHARMONJI.

„Król Dawid" Honeggera.

Oratorjum to przywędrowało do nas via Poznań z Zachodu. Artur Honegger jest z pochodzenia szwajcarem, liczy tal zaledwie trzydzieści kilka i jest dzisiaj jedną z najpopularniejszych postaci muzycznego zachodnio - europejskiego świata. W Paryżu występuje czasem jako dyrygent przeważnie własnych utworów orkiestrowych („Horace victorieux", „Pacific", „Pastorale d'ete" i t. d.) Na początku bieżącego sezonu paryskiego w teatrze „Mogador" z okazji „festiwalu" Honeggera bardzo starannie przygotowano „Króla Dawida" pod dyrekcją samego autora i przy udziale 200 wykonawców składających się na chór, solistów i orkiestrę. Wrażenie było potężne, słuchaczom udzielił się oryginalny nastrój świetnie wykonanego dzieła komponowanego pobieżnie trochę, dość chaotycznie, ale z ogromnym młodzieńczym rozmachem.

Kto już słyszał „Króla Dawida" na estradach zagranicznych, ten musiał się na ostatnim popołudniowym koncercie w Filharmonji w niemałym stopniu rozczarować. Utwór ten pokawałkowany, pokrajany na bezustannie urywające się fragmenty, zarówno w części orkiestralnej, jak i chóralnej zaledwie odczytany, — mało był do siebie podobny. Zazwyczaj odtwarza go się bez przerwy, przytem części recytacyjne, mówione nie powinny by być opuszczane ze względu na bardzo ważną, dramatyczną stronę dzieła. Następnie chóry, nie mogą być za głośne i krzykliwe (możeby lepiej było odsunąć je w głąb estrady) zwłaszcza kiedy towarzyszą solistom i zlewają się z orkiestrą.

Goście z Poznania: chór mieszany „Koło śpiewackie polskie" i utalentowany, dzielnie czuwający nad zespołem dyrygent p. St. Wiechowicz wespół z trojgiem znanych Warszawie solistów (pp. S. Szymanowska, A. Lenczewska i A. Dobosz) i orkiestrą Filharmoniczną, robili co mogli, każde ze swej strony, ale mimo to całość się nie kleiła i z cenionego, głośnego i dużo już omawianego zagranicą dzieła zostały u nas tymczasem tylko okruszyny dobrej woli naszych wykonawców.

H. D.

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka".

W piątek „Borys Godunow".

W czwartek, staraniem Komitetu ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego, dane będzie uroczyste widowisko, na które składają się: piękny wschodni balet „Szeherezada" oraz III i IV akt perły Moniuszkowskiej twórczości, „Strasznego Dworu", z udziałem najlepszych sił operowych i baletowych.

Teatr Narodowy. Dziś „Żeglarz", jutro „Dymy i huzary".

W piątek premjera tragedji Wacława Grubińskiego „Księżniczka żydowska".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Dar poranka".

Jutro, ku uczczeniu pierwszego Marszałka Piłsudskiego, w wigilję Jego Imienin, będzie odegrana bajka „Królowa Tatr".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Róża".

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Ładna historja". Jutro premjera nowej sztuki Pirandella „Tak jest, jak się wam wydaje".

Teatr Polski. Codziennie „Dama Kameljowa".

Teatr Niewiarowskiej. Dziś i codziennie „Gejsza" z Wiktorją Kawecką i Kazimierą Niewiarowską.

Teatr im. Fredry. Dziś, z powodu generalnej próby sztuki G. Hauptmana „Podróż Hanusi do nieba", przedstawienie zawieszone. Jutro i w piątek „Podróż Hanusi do nieba", w sobotę o g. 4 „Zbójcy", o g. 8 „Podróż Hanusi do nieba".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Chłopi".

Qui Pro Quo. Codziennie „Ostatnia nagość".

Teatr „Perskie Oko". Rewja „Spotkamy się na Nowym Świecie".

Teatr Eldorado. Dziś i dni następnych „Ostrożnie na zakrętach".

Teatr „Olimpja". Dziś powtórzenie premjery „Szukamy króla".

:o:

Z teatrów świetlnych

STYLOWY. — Półświatek paryski.

Młoda dziewczyna, wypędzona przez ojczyma miała pojechać z narzeczonym do Paryża, gdzie zamierzali się pobrać. W chwili odjazdu śmierć ojca zatrzymała młodego człowieka, a dziewczę, posądzając go o brak uczucia bez oparcia i środków do życia stało się metresą bogatego panka. W chwili, gdy błąd życiowy mieli naprawić i zacząć nowe życie, do wszystkich Marji dobiegł urywek rozmowy ukochanego z matką — i znów przypadek, duma kobieca i zraniona godność sprawiły, że pożegnawszy się z nadzieją lepszej przyszłości Marja wróciła do swego „opiekuna". Biedny malarz nie wytrzymał tego ciosu — i odebrał sobie życie, a sprawczyni wszystkich nieszczęść przy boku osieroconej jego matki zaczyła niańczyć wiejskie zaniedbane dzieci.

Scenarjusz napisał, a film wyreżyserował Charlie Chaplin. Scenarjusz jest głęboko psychologiczny, zajmująco ułożony, pełen prawdziwego tragizmu. Reżyserja jest wprost niezrównana, każdy szczegół, każdy epizod znakomity.

Ika.

:o:

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Czar walca".

Kino Filharmonja. „Cyganka Aza" (na tle powieści „Chata za wsią" Kraszewskiego.

Kino Apollo. „Królewski lowelas" i „Puść go kantem".

Kino Stylowy. „Półświatek paryski" reżyserja Chaplina.

Kino Wodewil. „Samotne żony".

Kino Nowy. „Pat i Patachon jako „Miljarderzy" oraz Carlo Aldini w „Królu szoferów".

Kino Pan. „Szmulek gałganiarz" z Jackie Cooganem i „Pechowiec z Prateru" z Haroldem Lloydem.

Kino Światowid. „Na szczyt świata", wyprawa gen. C. G. Brace'a na Mount Everest.

Kino Splendid. „Czarny anioł".

Kino Colosseum. „Bogowie, ludzie i zwierzęta".

Kino Sokół. „Variete".

Kino Corso. „Król Paryża".

Kino Jar. „Grzechy Paryża"

ZE SPORTU.

„R. D. S. OGNIWO I" — „K. S." „STOLICA I". 3:6 (0:3).

W niedzielę, dn. 14 b. m. na boisku „Skry" rozegrany był mecz towarzyski między naszymi towarzyszami z Pragi „R. D. S. Ogniwo" a „K. S. Stolica". Pomimo terenu błotnistego gra wykazała dobrą technikę.

K. S. Lechja — 1 p. a. pl. 6:3 (4:1).

Wczoraj na boisku DOK I (dawniej Legji) rozegrany został towarzyski mecz cywilnego klubu Lechja z drużyną 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej. Gra prowadzona była przez cały prawie czas z wielką przewagą wojskowych, którzy jednak dzięki pechowi i dobrej grze Laskowskiego (Polonja) w bramce Lechji zdobyli tylko trzy bramki, podczas gdy kilka wypadów Lechji przyniosło im aż 5 bramek. W Lechji wyróżnił się przebojowy atak oraz bramkarz Laskowski, w drużynie wojskowej napad dobry w polu, lecz słaby pod bramką. Sędziował p. S. Zwierz.

Lekkoatletyczne tournée AZS Warszawa.

Dowiadujemy się, że podczas tournée naszych hockeistów AZS otrzymał zaproszenie na zawody lekkoatletyczne do Kopenhagi, Lundu i Berlina (SC Charlottenburg). Wyjazd naszych zawodników nastąpiłby w drugiej połowie maja.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. **Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.**

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.